Nr 7. Niedziela, 10. Stycznia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 24 K., **pocztą** 32 K.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Od Redakcyi.

Zapowiedzianą już w roku ubiegłym powieść historyczną

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„NA POLU CHWAŁY“

(z czasów Jana Sobieskiego)

rozpoczęliśmy w numerze 294.

Przystępujący od Nowego Roku nowi prenumeratorowie będą mogli na żądanie otrzymać odbitki początku powieści.

Niebawem również zamieścimy nowelę

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t. **„DWIE ŁĄKI“.**

Prawo druku utworów Henryka Sienkiewicza przysługuje w Galicyi wyłącznie „Gazecie Lwowskiej“.

Oprócz tego drukować będziemy w r. 1904 najnowszą powieść

HAJOTY

p. t. **„W POGONI“,**

dalej utwory powieściowe bar. Hagenowej (Alces), Elizy Orzeszkowej, Gabryeli Zapolskiej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera, W. hr. Łosia i w. i.

Oprócz tego zamieszczać będziemy w felietonie ciekawe studya etnograficzne znanego zaszczytnie na tem polu badacza

dr. Karola Mátyása.

p. t. **„LASOWSKIE GRAJKI“**

z życia wiejskich grajków w dawnej puszczy Sandomierskiej;

„ORYLE“ (Flisacy).

„Z TAJNIKOW DAWNEJ PUSZCZY SANDOMIERSKIEJ“ (gusła i czary).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, zamianował naczelnika kancelaryi, Franciszka Grubera w Kołomyi, starszym naczelnikiem kancelaryjnym w Tarnopolu.

Pan Namiestnik zamianował oficyałów rachunkowych Namiestnictwa: Kazimierza Kierskiego, Karola Waltera i Tadeusza Zagórskiego, rewidentami rachunkowymi; asystentów rachunkowych Namiestnictwa: Alfreda Falkowskiego, Michała Czerniatowicza i Józefa Świtkowskiego oficyałami rachunkowymi, tudzież adjunkta podatkowego Feliksa Urbańskiego i praktykantów rachunkowych Namiestnictwa: Romualda Galasiewicza i Mikołaja Szamotę, asystentami rachunkowymi Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 stycznia.

(Tygodniowy przegląd polityczny).

Projekt gospodarczo wodnej ustawy, którego wniesienie zapowiedziano w sejmie pruskim, zaniepokoił stronnictwa konserwatywne, które niegdyś obaliły przedłożenie kanałowe i skłonił przywódcę konserwatystów hr. Kanitza do wystąpienia z silnym protestem, wydrukowanym w *Kreutz Ztg.* Ponieważ wodno-gospodarcza treść nowej ustawy wyczerpuje się głównie w planie budowy drogi kanałowej *(Mittellandkanal)*, przeto hr. Kanitz chce udowodnić, że ów plan nie ma dzisiaj jeszcze sensu, i że mógłby mieć sens, chyba po uchwaleniu przedtem ustaw antisocyalistycznych, do czego kanclerz niemiecki hr. Buelow powinien nakłonić hr. Buelowa, prezydenta ministrów pruskich. W historyi nieprawdopodobnych *iunctim* polityki ustawodawczej, do jakich doprowadzają dziwne koleje na wiecznem i koniecznem lawirowaniu opartego parlamentarnego życia, *iunctim* wymyślone przez hr. Kanitza należy do najmniej prawdopodobnych, choć jednocześnie do najdowcipniejszych — w teoryi.

Inny konserwatywny dziennik *Reichsbote* przypisuje zgubne w jego oczach popędy polityki kanałowej — *vix credibile* — „żydom galicyjskim, siedzącym w redakcyach berlińskich liberalnych i socyalistycznych dzienników“.

Na te pełne żalu wynurzenia odpowiada *Voss. Ztg.*, że rozumie przykrość odczuwaną przez pruskich konserwatystów, ale doradza im spokój w obec tego, iż kompromis w sprawie kanału między rządem a przywódcami większości jest rzeczą od trzech miesięcy dojrzałą i dokonaną.

Nordd. Allg. Ztg. uspokoiła niemiecką opinię publiczną, zaniepokojoną podobno zamiarem cesarza Wilhelma II. przekształcenia na nowo jakiejś części wojskowych uniformów. Cesarz nie myśli o tem, więc dotknięta do żywego w jednej z najbliżej ją obchodzących spraw prasa pruska może odetchnąć z ulgą.

Pisano wiele w ostatnim czasie o ustawodawczym projekcie zakazu przemawiania na zgromadzeniach publicznych w Prusach w innym, jak niemiecki, języku. Sądzimy, że przeciw temu projektowi silniej nawet wystąpić powinni patryotyczni Prusacy, niż dotknięta nim ludność polska. Bo nie można wątpić, że przymus używania na polskich zebraniach obcej mowy, przymus zapomnienia o swojej własnej, pogłębi czeluość między narodem, który taki przymus narzuca, a tym, który pada jego ofiarą, spotęguje z pewnością dobywające się już i tak zbyt silnie z owej czeluości wyziewy wzajemnej nienawiści. Tego zaś skutku i takiej przyszłości

Listy paryskie.

Członkowie parlamentu angielskiego w Paryżu. — Korzyści przyjaźni międzynarodowej. — Anglia głównym rynkiem zbytu dla francuskich produktów rolnych. — Rezultaty konkursu ziarnowego. — Mikroby cyfr. — Komiczna strona ankiety Humbertów. — Humbertowie w więzieniu. — „Paris aux Variétés. — Charakterystyka artystek lekkiej muzy. — Sztuka familijna. — „Wuj z Ameryki“. — Seause u Rodina. — Wrażliwość na tony. — Doświadczenia w Towarzystwie biologicznem. — Odgrzebanie Luwru. — Berlioz a Wagner.

(Ciąg dalszy).

Równocześnie mieli Paryżanie jeszcze drugą zabawę na wielką skalę, była to parlamentarna ankieta w sprawie Humbertów. Skoro tylko pisma ogłosiły długą listę osób, których bilety wizytowe, listy lub inne ślady znaleziono w papierach Humbertów, natychmiast posypały się setki protestów. Nikt nie chciał przyznać się, że kiedykolwiek odwiedził Humbertów lub otrzymał od nich jakiekolwiek zaproszenie. To ogólne wypieranie się odbywało się z takim zapałem, że ludzie gotowi byli przysiądz, iż nigdy w życiu nie byli z wizytą, na proszonym obiedzie lub na polowaniu, aby tylko dowieść, że nie byli u Humbertów. To też bardzo trafnym był dowcip, który ukazał się w formie następującego anonsu w jednem z pism paryskich: „Przygotowując pracę o „towarzystwie francuskiem w XIX w.“ poszukuję osobistości ze świata politycznego lub z wyższych sfer towarzyskich, która była kiedykolwiek na obiedzie proszonym lub na polowaniu u Humbertów i mogłaby mi udzielić informacyi. Dyskrecya zapewniona. Listy pod adresem Crawford w Redakcyi“.

Ironia losu zaś zrządziła, że właśnie tego samego dnia, kiedy w papierach Humbertów, we wzorowym porządku utrzymywanych, odzwierciedliły się przed okiem świata całego nazwiska wysokich osobistości, które w mniejszym lub większym stopniu dały się usidłać przez genialnych oszustów, oni sami zostali przetransportowani z prowizorycznych więzień do właściwego miejsca swego przeznaczenia: Teresa Humbert do Rennes, tego miasta, które już po raz drugi odgrywa tak ważną rolę w sądowych dramatach francuskich, Fryderyk Humbert, zaś do więzienia w Thonars, w departamencie Deux-Sèvres. Dla ludzi, którzy przez lat 20 mieszkali w pałacach i zamkach i wydawali miliony, taka zmiana trybu życia może być zabójczą. Fryderykowi nie oszczędzono nawet podczas transportu kajdan u rąk i nóg. W więzieniu wieść muszą oczywiście życie trybem zwyczajnym innych więźniów. Nie mają cel osobnych, lecz zmieszani są z najpospolitszymi złoczyńcami, z którymi rozmowa jest jedyną ich rozrywką. Wrodzonych swych i dowiedzionych zdolności nie mogą zużytkować w tem środowisku. Fryderyka Humberta i Romana Daurignac zatrudnia się w więzieniu robieniem abażurów; składają zatem przez cały dzień papier kolorowy, a przytem mogą z łatwością oddawać się refleksyom filozoficznym. Jeżeli jednak czują w sobie siłę przetrwania przykrego pięciolecia, jeżeli z melancholii obecnej, myśli ich przedostają się w przyszłość, mogą wówczas jaśniejsze przybrać barwy, ankieta bowiem, między innymi miała wykazać, że Humbertowie w pewnym banku londyńskim mają złożonych 19 milionów franków.

Paryż w obecnej chwili obfituje w zabawy i rozrywki wszelkiego rodzaju. Największem powodzeniem cieszy się przedstawienie w teatrze Variétés: „Paris aux Variétés“ przegląd roczny w trzech aktach przez Pawła Gavault. Wieczór, kiedy na bulwarze Montmartre zajaśnieje elektrycznością tytuł tej tradycyjnej, a zawsze nowej sztuki, jest oficyalnym początkiem właściwego sezonu paryskiego — i jest zarazem oznaką, iż Tout-Paris, jest już istotnie w Paryżu. Dobitniej może niż kalendarz ten wesoły obchód towarzyski zapowiada blizkość nowego roku. Przegląd taki ma obok innych i tę zaletę, że treść jej nie nadaje się do analizy krytycznej, a to z prostej przyczyny, że treści właściwej nie ma. Jest to luźny szereg obrazów na temat wypadków, bądź to aktualnych, bądź niedawnej przeszłości i cała sztuka w tem polega, aby autor w obrazy te włożył wiele sprytu i komizmu, dyrektor zaś w ramy obrazu wiele wdzięku i artyzmu. W jednym i w drugim kierunku tegoroczne przedstawienie wypadło świetnie. Cały ubiegły rok, wszystkie rzeczy i osoby, które zajmowały lub bawiły nas w ciągu ostatnich 12 miesięcy, przedefilowały przed naszemi oczyma w pośród blasku świateł i kostyumów, kwiatów i dekoracyi — w skróceniu zaprawionem humorem i z szybkością kinematografu. W każdym sukcesie scenicznym artyści mają wielki udział, a tem bardziej w przeglądzie, gdzie w ciągu wieczoru wypada niektórym siedm lub ośm razy zmieniać kostyum i fizyonomię. To też krytyka paryska ma dla tych artystów cały arsenał pochwał charakterystycznych, a zupełnie różnych od sposobu osądzania zalet, lub zasług artystów poważnej sztuki dramatycznej. Ewę Lavalliere n. p., która w przeglądzie między innemi występuje w roli kogucika i w odpowiednim kostyumie, zowią: główną faworytą wielkiego króla — publiczności; paryskiem „joujou“. Mówią o niej, że ma głos cherubina, oczy anioła a — dyabła za skórą. Jane Saulier — jest to piękny głos, w pięknym uśmiechu, a dokoła pełna wdzięku. Liza Berty, jest kameleonem upstrzonym fantazyą, dostałaby się do więzienia, gdyby karano za przywłaszczenie sobie wszystkich zalet scenicznych. Panna Brésil jest figurką z saskiej porcelany, a zdaniem innych różą, która marzy o tem, aby jej wyrosły liście wawrzynowe i t. d Najprzesadniej jednak brzmi sąd o spiewaczce Judic: jest to artystka, która ma tyle wdzięku, że mogłaby go odsprzedać, woli jednak nadwyżkę zatrzymać dla siebie. W istocie Judic, chociaż wcale nie młoda, święci obecnie znów tryumfy na scenie Variétés, do której powróciła po długiej przerwie. Pod względem dykcyi i artyzmu w ruchach, jest ona jeszcze zawsze przykładem dla młodszych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

nie może pragnąć żaden rozumny patryota pruski.

Mało ludzi zapewne, nawet interesujących się polityką, pamięta jeszcze owo głosowanie Izby francuskiej z 23 listopada z. r., w którem pięciokrotna liczebnie większość obaliła poparty przez garstkę socyalistów wniosek p. Hubbarda, żądający, aby Francya ujęła w swoje ręce inicyatywę powszechnego rozbrojenia. Tymczasem echo tej uchwały odezwało się przed tygodniem na zgromadzeniu *Fédération socialiste de la Seine*, które wykluczyło głośnego „ministra pracy" p. Milleranda ze Stowarzyszenia za to, że głosował wówczas przeciw wnioskowi P. Millerand przestał być socyalistą z etykietą, ale został nim z przekonania. Nadto dał niedelikatnie do zrozumienia, że mu przyszło niesłychanie łatwo przenieść utratę etykiety. Stąd natüralny do niego żal, naturalna na niego obraza socyalistów *en titre*. — Zresztą wolą i oni w gruncie rzeczy mieć między sobą p. Milleranda nawet jako cichego wspólnika, aniżeli nie mieć go wcale. Przyznaje się otwarcie do tego *Petite République*, motywując to ciekawą tezą, że socyalizm jest nietyle stronnictwem, nietyle polityczną partyą, jak pewnym wewnętrznym stanem ducha, pewnym kątem widzenia i uczucia jednostki.

W Australii odbyło się po raz pierwszy głosowanie powszechne, w którem brały udział dopuszczone tam już do uczestnictwa w życiu politycznem kobiety. Podobno nie głosowały ani lepiej ani gorzej, niż mężczyzni. Prawdziwym zwycięzcą przy wyborach została t. zw. *labour party*, partya robotnicza, na którą składają się przedewszystkiem górnicy i robotnicy rolni oraz robotnicy przemysłowi większych miast i której nie trzeba utożsamiać z europejskiem stronnictwem socyalistycznem. Jedną z „platform" wyborczych był program cłowy p. Chamberlaina. Dzisiaj jednak właśnie w skutek wprowadzenia przez nowe wybory tylu świeżych czynników do życia politycznego niepodobna zdać sobie jasno sprawy, czy program ten będzie miał opinię publiczną w Australii za sobą czy też przeciw sobie.

Trudno zakończyć przegląd spraw politycznych czem innem, jak pobieżnym choćby rzutem oka na to, co było także ubiegłego tygodnia, jak i wielu dawniejszych, główną groźbą i interesem. Przepowiednie niezawodnej wojny w Azyi, i nieśmiałe przypuszczenia, że pokój przecież da się utrzymać, powtarzają się każdego dnia nie zliczoną ilość razy jednak z widocznie rosnącą przewagą na rzecz wojny. Można być jednego pewnym t. j. tego, że rządom i w Rossyi i w Japonii zależy na utrzymaniu pokoju, a jednej z nich przynajmniej na dłuższej kilkuletniej odwłoce, że więc, jeżeli wojna wybuchnie, co mimo nieustannego hałasu surm bojowych zawsze jeszcze jest zupełnie wątpliwe, to będzie ta wojna wywołana — dziś jeszcze nie tyle daleko widzącą racyą stanu — jak naporem chwilowych, z dnia na dzień wyrastających trudności i nieporozumień, które pogarsza i zaostrza niemało zrozumiały zresztą niepokój i namiętność japońskiej opinii publicznej. Pośród tych groźnych i tragicznych alternatyw, jakże blado, jakże beznadziejnie niestety wygląda próba załagodzenia sporu, podjęta przez międzynarodowe biuro Trybunału rozjemczego w Hadze.

Awans noworoczny w rezerwie c. i k. armii.

(Ciąg dalszy).

W piechocie, strzelcach, pionierach i pułku kolejowo-telegraficznym zamianowani zostali kadetami w rezerwie następujący rezerwowi podoficerowie: Władysław Motzka 58 p., Adolf Rauch 30 p., Zdzisław Kuśnirski 41 p., Franciszek Karasek z 25 bat. strzelc. do 30 p., Waleryan Sikorski z 4 bat. strzelc. do 80 p., Juliusz Kunert 20 p., Wacław Slavik 9 p., Zygmunt Karpiński 56 p., Teodor Czernik z 17 bat. strzelc. do 30 p., Tadeusz Kadula 13 p., Tomasz Terlecki 41 p, Bazyli Perzyło z 90 p. do 40 p, Rudolf Svihnos 89 p, Stanisław Orzechowski 15 p., Stefan Kusznir 55 p., Ludwik Dawidowicz z 4 bat. strzelc do 80 p., Władysław Czerniawski 30 p., Józef Marecek 95 p., Juliusz Tkany 20 p., Abraham Broder *recte* Schrank 57 p., Feliks Politzer 20 p., Zygmunt Kohlmünzer 30 p., Władysław Holubasz 24 p., Franciszek Dvorak 9 p., Józef Prada 90 p., Józef Benda 89 p., Stanisław Jankowski 77 p., Stanisław Krogólski 57 p., Julian Buduy 55 p., Wojciech Motus 56 p., Józef Kotowicz z 30 bat. strzelc. do 80 p., Karol Rosenberg 95 p., Teodozy Niewiadomski 80 p., Ludwik Petz 10 p., Józef Kubes 9 p., Ignacy Steiner 24 p., Bertold Blumel i Karol Orszulik 20 p., Jan Brzezina z 5 bat. strzelc. do 77 p., Karol Saxl 90 p., Gustaw Höller z 3 p. tyrol. strzelc. do 24 p., Józef Vacek 24 p., Wacław Böhm 41 p., Otto Hübner z 12 bat. strzelc. do 75 p., Julian Kowalewski 24 p., Juliusz Holaus 20 p., Emanuel Eichler z 25 bat. strzelc. do 24 p., Franciszek Pirożek z 30 bat. strzelc. do 24 p., Eustachy Switlik 89 p., Karol Stark 55 p., Józef Göttlicher 57 p., dr. Hilary Swiecicki 95 p., dr. Teodor Wagner 40 p., Piotr Potasznik 89 p., Jan Palencsar z 32 bat. strzelc. do 85 p., Wacław Styblik 15 p., Jan Tascher 90 p., Otmar Hanisch z 5 bat. strzelc. do 24 p., Franciszek Ertelt 57 p., Piotr Trojnar 80 p., Władysław Konopiński 57 p., Alfred Freund 41 p., Bazyli Iwanicki 45 p., Reinhold Silberbusch 41 p., Teofil Konieczny 56 p., Feliks Michalik 20 p., Józef Milewski 56 p., Waleryan Wietki 40 p., Franciszek Komarek 77 p., Adolf Gliniański 80 p., Hermenegild Wagner z 13 bat. strz. do 79 p., Jaromir Jandourek 9 p., Józef Chroust 10 p., Tadeusz Krówczyński 80 p., Franciszek Setina z 4 bat. strz. do 24 p., Franciszek Kossig z 17 bat. strz. do 24 p., Kazimierz Krzaklewski 55 p., Jan Janota 45 p., Antoni Bakowski 55 p., Edward Wachek 58 p., Jarosław Werberger 13 p., Juliusz Bronner 56 p., Wacław Boruvka z 9 bat. strz. do 24 p., Szymon Blum 41 p., Piotr Giemba 10 p., Aloizy Bayerl 9 p., Stanisław Wyżykowski 10 p., Izaak Kittaj 15 p., Ludwik Turzański 30 p., Cypryan Kamecki 20 p., Józef Ullrich 90 p., Rudolf Spunda 95 p., Frydolin Petrik 57 p., Józef Borowiec 55 p., Józef Kraus 10 p., Saturnin Mravincsics 89 p., Stefan Zakrzewski 95 p., Mateusz Pridalek 15 p., Wincenty Fox 56 p., Emil Pokorny z 20 bat. strz. do 40 p., Henryk Pollak z 17 bat. strz. do 3 p., Edward Prokisch, Józef Zirnig i Józef Oborny 57 p., Franciszek Benes 10 p., Aleksander hr. Ressegnier de Miremont 80 p., Józef Racek 9 p., Włodzimierz Brykowicz z 4 bat. strz. do 89 p., Władysław Milanowski 80 p., Włodzimierz Sokołowski 30 p., Władysław Samołyk 40 p., Oldryk Svatos 89 p., Emanuel Kunisch z 73 p. do 24 p., Mojżesz Post 55 p., Aloizy Werner 9 p., Piotr Maniecki 13 p., Józef Moskal i Franciszek Pietrzak 56 p., Miron Dutko 89 p., Abraham Resport 89 p., Bronisław Sikorski 55 p., Karol Rühr 57 p., Leodegar Soucek z 5 bat. strz. do 58 p., Ottokar Audolensky 45 p., Emil Eliasiewicz, Jan Nowakowski i Michał Kwaśniewski 80 p., Tadeusz Łodziński 56 p., Jerzy Bóbr 13 p., Władysław Jakóbiec 40 p., Eugeniusz Leder 90 p., Oswald Ettinger 9 p., Jakób Adam Hodel 41 p., Jan Szarliński i Władysław Opałka 90 p., Rudolf Penker 89 p., Antoni Migdał 13 p., Feliks Połomski 20 p., Maurycy Buchenholz 13 p., Grzegorz Hołowka 15 p., Leopold Reinert 89 p., Józef Cuba 90 p., Ryszard Aron 58 p., Karol Schwarz z 25 bat. strz. do 24 p., Aleksander Skorupka de Padlewski 15 p., Józef Wyród 9 p., Jan Hrach z 25 bat. strz. do 24 p., Zygmunt Kaszyński 15 p., Michał Axenti 58 p., Józef Chlumsky 40 p., Antoni Puhony z 3 bat. pion. do 10 bat. pion., Witold Kotowicz 11 bat. pion., August Berger z 49 p. do 24 p., dr. Wojciech Molnar z 24 bat. strz. do 2 p., Franciszek Szkolnicki z 11 bat. pion. do 10 bat. pion. Rudolf Herber z 1 p. do 56 p., Wojciech Nademlegusky 24 bat. strz., Otto Scharf 56 p., Jerzy Żuk-Skarzewski z 3 p. strzelc. tyrol. do 40 p., Wilhelm Löw z 3. p. strzelc. tyrol. do 55 p., Józef Malek z 4 p. strzelc. tyrol. i Feliks Unger z 3 p. strzelc. tyrol. do 24 p., Rudolf Stuhr. z 20 p. do 77 p., Antoni Bryzek 56 p., Jan Kauders i Karol Scherübel z 3 p. strzelc. tyrol do 40 p., Artur Meer z 24 bat. strzelc. do 2 p., Rudolf Vitous z 3 bat. pion. do 9 bat. pion., Józef David z 59 p. do. 10 p., Karol Bauernberger z 59 p. do 18 p., Antoni Rausch z 3 p. strzelc. tyrol. do 9 p., dr. Maksymilian Kubin z 1 p. do 95 p., Franciszek Lakomy z 1 p. strzelc. tyrol. do 15 p., Wacław Spitschan z 6 bat. strzelc. do 15 p., Aleksander Janicki i Teofil Daszkiewicz 30 p., Leon Flach 56 p., Jan Asic z 3 p. strzelc. tyrol. do 15 p., Mateusz Schapringer de Csepreg, Emil Küster, Paweł Kvetensky i Eugeniusz Macher z 3 p. strzelc. tyrol. do 95 p., Franciszek Strohmayer z 8 p. do 24 p., Andrzej Kawrocki z 84 p. do 40 p., Gustaw Jantsch z 12 bat. strzelc. do 81 p., Józef Hlozek z 59 p. do 77 p., Gilbert Steiner z 3 p. strzelc. tyrol. do 77 p., Jan Neruda z 14 p. do 24 p., Józef Kasper z 13 p. do 40 p., dr. Otmar Natter z 3 p. strzelc. tyrol. do 10 p., Józef Fer z 97 p. do 40 p., Józef Roszmann i Karol Vajda z 24 bat. strzelc. do 2 p., Antoni Svatos z 3 p. strzelc. tyrol. do 80 p., Franciszek Jilek z 6 bat. strzelc. do 58 p., Eugeniusz Singer z 22 bat. strzelc. do 77 p., Eustachy Zubrzycki i Kazimierz Woliński 30 p., Zygmunt Wusatowski z 20 p. do 10 p., August Stepanik z 5 bat. strzelc. do 9 p., Ferdynand Novohradsky z 3 p. strzelc. tyrol. do 10 p., Artur Lederer z 2 bat. strzelc. do 89 p., Wasul Chiroin z 41 p. do 63 p., Andor Bergmann, Ludwik Knoll i Emeryk Görög z 24 bat. strzelc. do 48 p., dr. Arpad Gööz z 24 bat. strzel. do 61 p., Józef Ferenc z 17 p. do 58 p., Oskar Durst z 4 p. do 24 p., Rudolf Fridrich z 4 p. strzel. tyr. do 9 p., Jan Zobel z 3 p. strz. tyr. do 95 p., Kasper Stępień 57 p., Kazimierz Baran 20 p., Beer Schiff 13 p., Jan Stepek z 20 p. do 10 p., Henryk Marienberg 15 p., Jan Rychlicki i Stanisław Zawadowski 55 p., August Starzecki z 4 p. do 9 p., Samuel Schloss 58 p., Karol Zieris i Ottokar Sebek z 22 bat. strz. do 24 p., Kazimierz Dowgiałło 13 p., Adolf Dobrzański z 13 p. do 56 p., Józef Razny 13 p., Alfred Basch z 3 p. strz. tyr. do 95 p., Fryderyk Quittner, Ferdynand Leeb i Roland Wüster z 3 p. strz. tyr. do 95 p., Juliusz Rilk z 12 bat. strz. do 24 p., Władysław Siekierzyński 80 p., Tadeusz Niedzielski 15 p., Franciszek Basch i Juliusz Voigt z 24 bat. strz. do 82 p., Julian Horak z 4 p. do 95 p., Stanisław Dobrowolski 45 p., Władysław Patka z 6 bat. strz. do 24 p., Antoni Rädler z 22 bat. strz. do 30 p., Jan Sliwa z 20 p. i Józef Okoński z 13 p. do 56 p, Józef Żak 13 p., Józef Chojnacki z 13 p. do 56 p., Leopold Winkler z 3 p. strz. tyr. do 77 p., Eugeniusz Pausa i Juliusz Auer z 3 p. strz. tyr. do 77 p., Paweł Lichtenstadt z 3 p. strz. tyr. do 55 p.. Alfred Storm, Karol Windberger i Karol May z 3 bat. strz. tyr. do 77 p., Franciszek Jahndka z 84 p. do 77 p., Henryk Jantsch z 12 bat. strz. do 98 p., Łazarz Baltinester i Arkadyusz Dugan-Opajetz 41 p., Korneliusz Kernstock z 24 bat. strz. do 33 p., Emeryk Fischer z 24 bat. strz. do 44 p., Jan Mohr z 17 p. do 77 p., Antoni Mandryk z 4 p. do 9 p., Walenty Cudziło 90 p., Władysław Kostański 45 p., Aloizy Zavadil 90 p., Jan Kiesewetter z 4 p. strz. tyrol. do 95 p., Karol Stratil z 1 p. do 55 p., Karol Friedländer z 6 bat. strz. do 58 p., Leopold Zarzycki 57 p., Jan Wagler z 12 bat. strz. do 55 p., Franciszek Jankowski i Alfred Klym 41 p., Franciszek Gąsior 90 p., Karol Niemetz z 3 p. strz. tyrol. do 56 p., Robert Fuhrherz z 16 bat. strz. do 55 p., Michał Wojas z 13 p. do 10 p., Ludwik Kress z 3 p. strz. tyrol. do 40 p., Rudolf Weiss z 3 p. strz. tyrol. do 40 p., Rudolf Taussig i Paweł Weiss z 3 p. strz. tyrol. do 95 p., Fryderyk Jenkner i Izaak Lewin 41 p., Leopold Konwalina z 4 p. do 45 p., Abraham Welt z 62 p. do 41 p., Waleryan Mikoś 10 p., Józef Wojtanowicz 45 p., Władysław Hyrs z 1 p. strz. tyrol. do 58 p., Emanuel Mokrzycki 30 p., Wojciech Nowak z 13 p. do 56 p., Edmund Süsswein 57 p., Grzegorz Żydziak z 20 p. do 40 p., Emil

---

26)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

XI.

(Ciąg dalszy).

Przymus dziwny zaciężył odtąd na mieszkańcach zamku. Baron d'Orffay ciągle był nieobecny; podobno chodziło o jakieś posagowe kwestye, w których dotychczas do porozumienia nie przyszło. Ryszard rzadziej jeszcze nas teraz odwiedzał, odkąd prosiłam go o to, bo odwiedziny te były prawdziwą torturą dla mnie. Gdy tylko wchodził, wszystkie oczy na mnie się zwracały, aby wyczytać na mojej twarzy tajemnicę. Ale pozostawałam nieprzenikniona i zbolała.

Łucya, wiecznie ciekawa, podsłuchała dnia pewnego, jak mówił do mnie:

— Krystyno, jak długo jeszcze będziesz mnie trzymała w niepewności i smutku? jaką będzie wreszcie twoja decyzya?

— Czyż nie mówiłam już panu, jak mi przykro, że muszę odmowną dać odpowiedź?...

Obróciłam się, usłyszawszy za sobą „Ach!" pełne ździwienia. Łucya uciekła, ale gdy znalazła się sama ze mną, rzekła:

— Doprawdy nie do uwierzenia, że pani tak męczy mego stryja! Ja sobie wyobrażałam, że pani właśnie chodzi najwięcej o to, aby wyjść za niego!...

— Któż mógł wpoić myśl podobną w twą szaloną główkę?

— Ba!... przecież to piękna partya!

— A jego wiek! — odrzekłam — a kalectwo? czy myślisz, że nie warto nad tem się zastanowić?

— Ach! ja, na miejscu pani wcalebym się nie wahała; będąc raz mężatką, uczyni pani, co ci się tylko podoba!

— Łucyo, gdybyś nie była dzieckiem, oburzyć by się można na to, co wygłaszasz!

Z pewnością, że słów jej brać na seryo nie było można a jednak niesmak po nich pozostawał, jak gdyby się odkryło na jej ślicznej i wonnej osóbce jakąś wadę ukrytą....

Tymczasem zima się ciągnęła i jakoś ucichła mowa o wyjeździe do Paryża; szły szeregiem dni ciemne i smutne w tem osamotnieniu, które z każdej wsi czyni niezdobytą fortecę, otoczoną roztopami i złemi drogami.

Myślałam, że jeszcze Bóg wie jak długo będę zamknięta w tem więzieniu, gdy przyniesiono mi depeszę, wzywającą mnie do Paryża, do mego ojca, niebezpiecznie chorego na zapalenie płuc. „Opatrzność sama przyszła mi z pomocą, żeby mnie stąd wyzwolić...." pomyślałam i poszłam prosić hrabinę o konie do stacyi kolei. Znalazła dla mnie tylko kilka słów zimnej uprzejmości, w których domyśliłam się zadowolenia, że się oddalam: hrabia potrafił okazać pewne zainteresowanie się stanem mego ojca; młode dziewczęta tylko wyraziły mi nadzieję prędkiego zobaczenia.

Zostawiłam list do Ryszarda, oznajmiający mu mój odjazd i żal, że konieczny pospiech pozbawiał mnie możności osobistego pożegnania. Jakkolwiek były smutne powody tej nagłej zmiany w dotychczasowym trybie mego życia, doznawałam przecież nieopisanej ulgi, że uchylam się od mojej roli tyrana, którą mi wyrzucały smutne, gniewne i ponure oczy wicehrabiego.

Niestety! gorsze jeszcze cierpienia gotowały się dla mnie. Mój ojciec był już dogorywający, gdym przybyła do Paryża; poznał mnie z trudnością i umarł tej samej nocy.... Rozpacz mojej matki była dla mnie prawdziwą niespodzianką.... Nie chciała się dać oderwać od martwego ciała, które zdawało się, że lepszą cząstkę jej życia z sobą zabierało do grobu.... A przecież nigdy nie przypuszczałam miłości pomiędzy temi dwiema istotami; uczucia ich wzajemne były dla mnie tajemnicą. Gdy upadła w moje ramiona cała we łzach i jakby bezradna, rzekłam sama do siebie:

— Do mnie ona teraz należy bez podziału; zdobędę się na wszelką odwagę i męstwo, żeby jej zapewnić spokojną starość i nigdy jej nie opuszczę.

Napisałam do pani de Bernage zawiadamiając ją o mojem postanowieniu pozostania przy mojej owdowiałej matce, w Paryżu. Odpowiedziała mi, że moje miejsce pozostanie nie zajęte, aż do końca sezonu i że mnie nie zastąpi aż w czasie swojej bytności w Paryżu. Pospieszyłam natychmiast szukać jakiej posady, która by nam życie ułatwiła, bo pozostałyśmy obie z matką w zupełnym niedostatku.

Moje odzienie żałobne, twarz blada, ułatwiły mi zadanie; widziano, że jestem w ostateczności i łatwiej się dam wyzyskać. Rzeczywiście, przyjmowałam lekcye za najmniejszem wynagrodzeniem. byle ich mieć dużo i wkrótce nie pozostała mi ani jedna wolna godzina na całe popołudnie. Wracałam tylko na to, żeby zastać moją biedną matkę zgnębioną na tym samym fotelu, na którym rano ją pozostawiłam; nie miała siły ubrać się i wyjść po konieczne sprawunki i powtarzała, że woli umrzeć, niż być mi ciężarem.

— Zabijesz się tą pracą, — mówiła — a zaledwie wyżyć z tego potrafimy!

— Odwagi, mamo! Zajmij się wynalezieniem mieszkania, tańszego niż to, które zajmujemy. Konieczność zajęcia się przeprowadzeniem, wyrwała ją z groźnego stanu bezczynności. Przenieśliśmy nasze meble do mieszkania ludzi pracujących, w okolicach Ternes i w ten sposób znalazłam się bliżej domów, gdzie miałam lekcye. Była to nowa boleść dla matki, gdy przyszło jej porzucić swoje wspomnienia, zwyczaje i znaną dzielnicę miasta; ale liczyłam na to, że przez to samo wzruszenie otrząśnie się ze swego odrętwienia.... Miałam prawdziwe wyrzuty sumienia widząc śliczne jej rączki, nieumiejętne w dotykaniu pospolitych rzeczy, skazane na wykonywanie prostych robót....

— Odemnie by tylko zależało oszczędzić jej tego!... myślałam.

Ale ukrywałam starannie przed nią to, co zaszło w Douves pomiędzy mną a wicehrabią, chcąc uniknąć narzekań, które by mogły osłabić moją odwagę.

A bardzo mi jej było potrzeba w tych czasach!

Zaznałam co znaczy zwątpienie, gdy się jak łopatą w głowę kładzie wiedzę w niepojętne mózgi, zaznałam upokorzenia wymówek za kilka minut opóźnienia, poznałam podstępną dyplomacyę dzieci, próżność matek, które udzielają, jakby królewskiej łaski, rozkoszy kształcenia rzadkiej rośliny, jaką jest ich dziecko. Wracałam wieczorem do domu bezsilna, zgnębiona, wyczerpana.... oczy mi łzami zachodziły ze zmęczenia....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Damask 57 p., Gustaw Pokorny z 3 p. strz. tyrol. do 77 p., Emil Schipper z 3 p. strz. tyrol. do 89 p., Józef Welz z 12 bat. strz. do 95 p., Rudolf Prade z 12 bat. strz. do 89 p., Eugeniusz Jarema 80 p., Eugeniusz Miksiewicz 15 p., Ferdynand Schödl z 24 bat. trz. do 12 p., Kornel Ivan z 24 bat. strz. do 85 p., Samuel Tibor z 24 bat. strz. do 78 p., Władysław Mossoczy z 96 p. do 56 p., Aleksander Sadogórski z 43 p. do 24 p., Stefan Kożusnicek z 59 p. do 15 p., Maryan Lenk z 20 p. do 45 p., Rudolf Fuchs z 3 p. strz. tyrol. do 45 p., August Schneider, Henryk Fischer, Alfred Bruck i Alfred Weidholz z 3 p. strz. tyrol. do 45 p., Józef Skowron z 84 p. do 10 p., Roman Prager z 27 p. do 40 p., Jan Tychowski 80 p., Teodor Hnatiuk 41 p., Oskar Kolischer z 68 p. do 24 p., Rudolf Christian z 2 p. strz. tyrol. do 95 p., Ludwik Ptaś 20 p., Albert Berlinger z 3 p. strz. tyrol. do 58 p., Cyryl Spal z 97 p. do 90 p., Fryderyk Pelz z 12 bat. strz. do 36 p., Teofil Żurkanowicz 95 p., Otto Kapecky z 24 bat. strz. do 12 p., Leopold Folkmann z 24 bat. strz. do 12 p., Henryk Bloch z 22 bat. strz. do 9 p., Eugeniusz Grab z 3 p. strz. tyrol. do 58 p., Robert Tauber z 17 bat. strzelców do 40 p.

(C. d. n.).

Delegacye.

Subkomitet **komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej** obradował wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem administracyi wojskowej. Reprezentant Ministerstwa wojny, generał Röckenzaun, zaznaczył, że Rząd przy rozdzielaniu dostaw dla armii uwzględnia nie tylko wielki przemysł, ale także rękodzielników, i tak zwykle rozpisuje dostawy, aby rękodzielnicy bez trudności podejmować się ich mogli.

Z łona komisyi wyrażono życzenie, ażeby dostawy dla armii rozdawano stosownie do wysokości kwoty, jaką każda z dwóch części Monarchii na wspólne cele opłaca. Generał Röckenzaun oświadczył, że tego rodzaju podział jest w praktyce niemożliwy. Rząd liczyć się bowiem musi z dyslokacyą armii i z cenami konkurencyjnemi. Na dalsze żądania, ażeby przynajmniej w wyższym stopniu uwzględniano austryacką część Monarchii przy dostawach, reprezentant Rządu odpowiedział, że to już się dzieje w należytej mierze, o ile na to pozwalają inne okoliczności.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 7 stycznia.

(Sylwester w Wiedniu. — Zmiany w prasie. — Proces dziennikarski).

Do zwyczajów wiedeńskich należy spędzać wieczór Sylwestrowy a już co najmniej — noc Sylwestrową, nie w domu lecz w lokalach publicznych. To też już wczesnym stosunkowo wieczorem w dzień św. Sylwestra nie tylko teatry i sale widowisk publicznych, lecz także restauracye, kawiarnie, piwiarnie nabite są szczelnie; o każdy „wolny stół“ prawie walka się toczy, a w lokalach, przez noc całą otwartych, nowo przypływające fale gości nieustannie wypierają dawniejsze, zajmując skwapliwie opróżnione miejsca. Wiedeńczycy rodzinami całemi, lub co więcej grupami po kilka rodzin, ciągną w ten wieczór z restauracyi do winiarni, w których muzyka rżnie przez całą noc od ucha, lub do przedsiębiorstw z teatrzykami rozmaitości, a ztamtąd, nad ranem, jeszcze na poranną czarną kawę lub herbatę do kawiarni, by wreszcie, zazwyczaj, gdy już stróż bramę otworzył, powrócić do domu. Bez takiego sakramentalnego „użycia“ na Sylwestra, żaden „szanujący się“ Wiedeńczyk nie może sobie wyobrazić zmiany roku, a ponieważ w tych nocnych wędrówkach i nieuniknionych libacyach biorą udział także wierne Westalki ognisk domowych, przeto, wbrew swemu zwyczajowi, nie protestują one ten jedyny raz w roku przeciw tak późnemu powrotowi mężów do domu i Sylwester obchodzony bywa w zupełnej zazwyczaj harmonii małżeńskiej.

Lekkomyślność, z jaką Wiedeńczycy oddają się zabawie w chwilach podobnych, — obraz tego, jak mało im do wesołości i zabawy potrzeba, jak lada żart, problematycznej wartości, wywołuje u nich szczery odźwięk i wybuchy dobrego humoru, jak zadowoleni są z siebie, z ludzi innych i z całego świata, wszystko to zadziwia tego, kto po raz pierwszy obserwuje obyczaje wiedeńskie i nie nawykł jeszcze do wiedeńskiego filisterstwa.

Jest w Wiedniu zwyczaj, że w lokalach publicznych w wieczór św. Sylwestra o północy przyciemniają lub nawet gaszą na chwil kilka światło, aby nowym jego płomieniem powitać Nowy Rok. Cóż wówczas za wrzawa, pisk, śmiechy! — Panie i panowie, uczęszczający stale do pewnej kawiarni lub restauracyi, otrzymują w tę noc noworoczne podarki, które naturalnie z nakładem muszą zwrócić służbie w brzęczącej monecie.

W śpiącym zazwyczaj już zaraz po godzinie 10 Wiedniu, w dniu ostatnim roku trwa życie nocne przez noc całą, a o godzinie 6 rano cała jeszcze Kärnthnerstrasse rozbrzmiewa niesłychanym hałasem i wrzawą, wszyscy sobie nawzajem gratulują *Prosit Neujahr!*, — mężczyźni okazują wiele ochoty do całowania żon — cudzych, a niebrak także zapaleńców, którzy tańczą „bostona“ na asfalcie ulicznym. Wszyscy chodzą naturalnie z gałązkami mitycznej jemioły w ręku.

Byłoby rzeczą zbyteczną wspominać, że nie brak takie „przemysłowców“, umiejących korzystać z wesołego nastroju publiczności i hojnego jej usposobienia w tej nocy, oraz, że również i płatnicy tu i ówdzie, jeżeli się da, liczą podwójną kredką.

Już w noc Sylwestrową, a przynajmniej w dniu Nowego Roku, na stole każdej rodziny tutejszej z kategoryi *echt weanerisch* musi ukazać się nasze wielkanocne prosię, jako symbol szczęśliwości i powodzenia. Kogo na to nie stać, kupuje przynajmniej głowę prosięcia, — byle symbol w mocy utrzymać.

Nowy Rok przyniósł pewne zmiany w dziennikarstwie tutejszem; oto *Ostdeutsche Rundschau*, znany z uczuć swych dla Polaków, organ partyi Schoenerera, a po rozdwojeniu, jakie nastało w stronnictwie wszechniemieckiem z powodu znanej afery dr. Wolfa, organ tego ostatniego, zamienił się od Nowego Roku w *Deutscher Tagblatt*, przyczem zmienił jednak redakcyę i kierunek, a mianowicie stał się organem niemieckiej partyi ludowej.

Za kulisy dziennikarstwa tutejszego pozwala zaś spojrzeć i na stosunki panujące w redakcyach tutejszych rzuca wymowne światło proces, który się właśnie toczy przed tutejszym Trybunałem handlowym między Spółką wydawniczą, wydającą dziennik *Die Zeit*, względnie między wydawcami dziennika, dr. Singerem i dr. Kannerem, a b. zastępcą naczelnego redaktora, dr. Ganzem o wzajemne niedotrzymanie warunków umowy i nieprawne, jednostronne rozwiązanie kontraktu. Przeważna część wielkich tutejszych dzienników milczy o procesie zupełnie; zaledwie dwa, czy trzy, zdają z niego sprawę.

Rzym, 5 stycznia.

(Pius X. i śpiew gregoryański. — Ks. Perosi. — Joanna d'Arc. — Archiwum Borghese. — Ks. A. Loizy).

Miałem niedawno sposobność widzenia ks. Wawrzyńca Perosiego, dyrektora kapeli Sykstyńskiej. Chodziliśmy jakie dwie godziny po ulicach Rzymu, spacerując i rozmawiając o rozmaitych rzeczach, o jego „Sądzie ostatecznym“ oratoryum, które przed Warszawą, będzie wykonanem w Rzymie, w styczniu na cel dobroczynny, o przyszłym obchodzie trzynastowiekowej rocznicy Grzegorza Wielkiego (w kwietniu), podczas którego w Bazylice św. Piotra, tysiąc kleryków śpiewać będzie w ciągu Mszy papieskiej śpiewy gregoryańskie, o kapeli Sykstyńskiej i wspomnieniach z Warszawy, Lwowa, Krakowa i t. d.

Ks. Perosi zapowiadał wtedy wprowadzenie śpiewu gregoryańskiego przez Piusa X. Zdawało się jednak, że dopiero podczas uroczystości trzechsetletniej rocznicy Wielkiego Papieża Grzegorza W., (które się odbędą w marcu i kwietniu w Rzymie) wyjdzie papieskie rozporządzenie.

Ostatecznie reforma muzyki kościelnej, jaka dziś została nakazaną, nie jest właściwie całkiem nowością. Pius X. wprowadził ją w swej dyecezyi patryarchalnej weneckiej w r. 1895, tylko teraz rozciągnął ją na kościoły i Bazyliki rzymskie i na cały świat katolicki, wydaniem *Motu proprio* w *Osservatore Romano*, w którem drobiazgowo wykazanem jest, jak Ojciec św. reformę pojmuje, i jak chce ją mieć wykonaną. Dawniejszy list pasterski kardynała patryarchy zgadza się niemal dosłownie z *Motu proprio*. Wtedy patryarcha miał księdza Wawrzyńca Perosiego dyrektorem kapeli św. Marka, dziś ks. Perosi jest dyrektorem kapeli Sykstyńskiej. I tak jak wtedy, tak i teraz Papież wykazuje potrzebę powrotu do tradycyjnego śpiewu kościelnego i oddalenia ze świątyni wszystkiego, co jest świeckiem i traci teatralnością.

W Rzymie jest mnóstwo śpiewaków, którzy będą teraz musieli „nawrócić się“ zrzec się dawnego repertoaru religijnego i wziąć się do studyowania, nie bardzo łatwych, melodyj gregoryańskich. Niemasz bowiem dnia, kiedyby tutaj przy tylu kościołach, nie było uroczystości kościelnej, która zwykle jest zarazem muzykalnym festynem dla Rzymian. Włosi idą do tego lub owego kościoła, „bo tam taka ładna muzyka“, a kiedy Moreschi sopran, śpiewa solo, można być pewnym, że kościół będzie pełny. Ale wola Papieża jest stanowczą i jasną. Tutejsza Akademia św. Cecylii, (Filharmonia rzymska) ogłosiła już nawet kursa śpiewu gregoryańskiego.

Właściwie grunt pod tę reformę przygotowali Benedyktyni francuscy z Solesmes (zwłaszcza O. Guéranger), bo od lat trzydziestu zbierali (także i w Belgii) stare śpiewy gregoryańskie, przechowane w kodeksach średniowiecznych, według wzorów wskazanych przez Grzegorza Wielkiego. Wydali je, naukowo, odcyfrowawszy teksty, t. j. przecinki i kropki i inne znaki, jakie były w użyciu dla wskazania śpiewu, zanim po-

13)

Wspomnienie o Leonie XIII.

III.

Lumen e coelo.

(Ciąg dalszy).

Trudno prawie uwierzyć, że przedmiotem takiej napaści był wielki pogromca liberalizmu, który właśnie zabójcze ciosy zadał temu zgubnemu kierunkowi myśli w encyklice *Libertas*, dając w niej tak mistrzowski, analityczny — rzecby można — komentarz do Syllabusu. Jakoż w rzędzie zasług dziejowych Leona XIII. wyjątkowe znaczenie zachowa po wszystkie czasy wiekopomne określenie istotnych warunków i granic uprawnionej wolności. Podniesiono tam wolność, obwarowaną w tych granicach, do wysokości nacelnego dostojeństwa ludzkiej natury, a zarazem, jak nigdzie, ubezpieczono od zwyrodnienia, w którem przez wyuzdanie przeradza się w najsromotniejszą niewolę, gdy przekroczywszy uprawnione granice przestanie być wolnością i zachowa tylko złudne pozory swej dostojnej godności. Ale też właśnie trudno o lepszą miarę wartości nauk Leona XIII. nad ów chwilowy bunt kardynała Pitry, rzekomego epigona Piusowego, ten fakt, który encyklikę *Libertas* wyprzedził o trzy lata. Zapewne, nie samo tylko nieporozumienie znajdzie się na dnie tego przykrego acz i w przebiegu swym i w następstwach dobroczynnego epizodu w historyi ostatniego pontyfikatu; i temperament niemało niezawodnie odegrał w nim rolę. Wszystko to jednak byłoby wprost niemożliwe bez szczególnego nieporozumienia, a raczej niezrozumienia rzeczy u przeciwników ówczesnych Leona XIII. Niełatwo to dziś pojąć, że tak niedawno jeszcze, w samym katolickim obozie, i to nawet wśród jego znakomitych przedstawicieli, tyle było zawiłej niejasności pojęć co do istoty liberalizmu, tak mętne, niedostateczne zrozumienie zasad uprawnionej wolności, zanim w tej zasadniczej dla rozumu ludzkiego sprawie ozwał się magistralny głos Leona XIII. —

I gdy zechcemy dotrzeć do jądra tych dziwnych nieporozumień, znajdziemy ich źródło ostateczne w chronicznej niemocy myśli ludzkiej w obec najistotniejszych zagadnień życia, myśli przed wiekami zbłąkanej i błąkającej się po manowcach. Tem większa też, na dziś i jutro tem pełniejsza żywotność potężnej inicyatywy, którą Leon XIII. podjął śmiało dla wskazania środków zaradczych, mających myśl ludzką według możności ustrzedz od chorobliwych zboczeń, naprostować ją i wprowadzić na bezpieczne, ubite szlaki ku poznawaniu prawdy, przez odrodzenie zdrowej filozofii, rozjaśnionej światłem ducha chrześciańskiego.

* *
*

Tak stajemy nareszcie przy encyklice *Aeterni Patris*, która w filozofii św. Tomasza wskazała myśli chrześciańskiej przewodnie, ożywcze światło. Pośród dzieł i czynów Leona XIII., jeden to z pierwszych aktów jego w porządku chronologicznym; od dnia koronacyi papieskiej przegradza go właśnie półtora roku. I niezawodnie, encyklika ta gotowa była w myśli Papieża, gdy obejmował rządy, zapowiedziana wyraźnie w pierwszej jego encyklice *Inscrutabili*; tam, na samem czele środków zaradczych przeciwko złemu, które nurtuje w posadach społeczeństwa i w świecie myśli, Leon XIII. cytuje słowa św. Pawła, ostrzegające przed zwodniczem mamidłem fałszywej filozofii. I do samego końca całego zawodu Leona XIII., we wszystkich aktach jego myśli i woli, z taką jasnością promienieje światło, które Papież-myśliciel czerpał z nieprzebranego ogniska mądrości Anielskiego Doktora.

Taką Leon XIII. miał „reputacyę wolnomyślności“, że jej nie zachwiała nawet cała jaskrawość znamiennego „wstecznictwa“, przemawiającego tak wymownie z encykliki „*Aeterni Patris*“. Bo wstecznym był bez wątpienia ten śmiały krok, **przykazujący** myśli ludzkiej zwrócić się u schyłku XIX. wieku ku filozofii XIII. stulecia; wstecznym był niezawodnie, jak w innym porządku rzeczy trudno sobie wystawić większe wstecznictwo nad cały ruch Odrodzenia, nawracający ku zapomnianej klasycznej starożytności po dziesięciu stuleciach średnich wieków; jak wstecznem jest ostatecznie wszystko, co wydobywa ze skarbnicy wiekowego dorobku cywilizacyi i ożywia napowrót jakąkolwiek rzecz porzuconą dawno i zapomnianą. Może to być plewa, może być ziarno i w tem cała różnica, w tem rzetelna wartość albo omyłka każdego wstecznego kroku. Żeby jednak ocenić niezmierną śmiałość i niezależność tej encykliki Papieża-myśliciela, trzeba sobie dobrze przypomnieć, ile to rozpaczliwych wysiłków czyniła myśl chrześciańska, gdy odbiegła od jasnego światła Tomizmu, aby się przystosować do tych przeróżnych „wymagań czasu“, cechujących rozmaite produkta myśli filozoficznej w ubiegłych wiekach i w ostatniem stuleciu; jak próbowała zgody, porozumienia i z Descartesem i z Kantem i z Heglem i z Comtem nawet, zawsze naprożno, zawsze wpadając w sieci Ducha Przeczenia, z których się nie mogła wyzwolić. I trzeba było rzeczywiście aż takiej ruiny rozmaitych systemów, z których jeden wznosił się na gruzach drugiego, trzeba było takiego zwątpienia o wartości ludzkiego rozumu po za ściślą sferą zmysłowego poznania, takiego bankructwa filozofii, jakie cechuje drugą połowę XIX. wieku, żeby nadeszła pora na ten głos filozoficznego „wstecznictwa“, który się podniósł z niebywałą śmiałością w encyklice *Aeterni Patris*.

Z niebywałą, powtarzam, śmiałością. Jej wyraz tak znamienny przebija zwłaszcza z uzupełniającego niejako komentarza, który encyklika *Aeterni Patris* znalazła w pamiętnem breve *Gravissime nos*, wystosowanem do Towarzystwa Jezusowego. Wbrew tradycyi długowiekowej — godzi się to zaznaczyć — tradycyi, która pozostawiała myśli chrześciańskiej wszelką swobodę w granicach zakreślonych dogmatami wiary: „wolnomyślny“ rzekomo Papież ścieśnił niezmiernie tę swobodę, rzucając tak stanowczo i z taką wyłącznością cały ciężar swej nauczycielskiej powagi na szalę uprzywilejowanego Tomizmu. Ale uczynił to dopiero w lat trzynaście po ogłoszeniu *Aeterni Patris*. Zapewne, nietylko z tej przyczyny, że uznał wówczas za potrzebne przełamać wszelkie zapory, jakie mogły hamować pomyślny rozwój Tomizmu, ze względu na niedość stanowcze przychylenie się Jezuitów do wskazówek encykliki, niedość ściśle ich wypełnianie. Ta cecha wyłączności, tak bezwzględnie uwydatniona we wspomnianem breve, byłaby może przed trzynastu latami, w samej encyklice, zanadto ostra i rażąca. Po upływie tych lat przyszła pora na takie zaostrzenie konturów: nie było już wątpliwości, w jakiem rozumieniu brać należało to przykazanie papieskie, wskazujące w św. Tomaszu pewnego, niezawodnego mistrza chrześciańskiej myśli. W ciągu ubiegłych lat trzynastu, Tomizm odżył już i odrodził się w katolickich szkołach, dając wyraźną miarę tego, co tkwiło w zasadniczych wskazówkach podnoszącej go z zaniedbania encykliki papieskiej; pracowało nad tem już wówczas kilka osobnych zakładów naukowych, ustanowionych z osobistej inicyatywy Leona XIII., które rozwijały się jako żywy komentarz rzuconych przezeń myśli. I nie mogło być wówczas już żadnej w tym względzie wątpliwości, że odrodzenie Tomizmu nie ma polegać na niewolniczem zamknięciu się w kole jego formułek, ale że w niem chodzi jedynie o dyrektywę, której celem istotnym ubezpieczenie myśli od groźnych jej zboczeń; że uprawnionej swobodzie myśli rozległe pozostawione pola i nie tylko nie nie przeszkadza jej liczyć się ze wszelkiemi zdobyczami pozytywnej wiedzy, ale raczej właśnie naczelne zasady tomistycznej nauki zniewalają wprost umysł ludzki do skrzętnego korzystania z tych zdobyczy, o ile jest rzetelna i sprawdzona ich wartość. Stało się to zwłaszcza widocznem, odkąd cały ruch filozoficzny, kroczący po ubitych przed wiekami szlakach Tomizmu, podał przyjazną rękę umiejętnym badaniom w zakresie psychofizyki i fizyologii, a uczynił to właśnie z osobistej znów inicyatywy Papieża, gdy nawet i na koszta tych badań, systematycznie podejmowanych, znalazły się środki materyalne, których skarb papieski dostarczył. (Wyższy instytut filozoficzny w Louvain pod kierunkiem monsignora Mercier).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Smolka.

częto używać kwadratowych nut dla melodyj.

Wreszcie jeden z domów wydawniczych (w Ratysbonie), otrzymał był od Kongregacyi Obrządków, monopol na wydawanie ksiąg kościelnych chóralnych. Monopol ten już skończył się, tak, że obecnie każdy wydawca ma prawo drukować z zachowaniem przepisów, śpiewy gregoryańskie byleby były możliwie wierne.

Motu proprio papieskie zaznacza nowy krok w wewnętrznej reformie Kościoła. Bo, jak mówi Pius X., jest jego żywem życzeniem, aby zakwitł na nowo prawdziwy duch chrześciański, a w tym celu pomyśleć trzeba przedewszystkiem o świętości i godności świątyni. U nas w Polsce reforma ta, właściwie, tak bardzo się nie narzuca, jak we Włoszech, ale w każdym razie, jestem przekonany, że będzie przyjętą z największem uznaniem, jako więcej odpowiadająca potrzebom Kościoła, niż dotychczasowe produkcye muzykalne w świątyniach.

Nowsza muzyka może także wprawdzie być dopuszczoną do kościołów, byleby była godną liturgii — jak n. p. we Włoszech, utwory Piotra Ludwika Palestriny. Tylko wszystko, co tchnie teatralnością, ma być wykluczonem. Śpiew choralny gregoryański ma być w najszerszych rozmiarach przywróconym, na użytek ludu, aby wierni mogli brać większy udział w nabożeństwie. Nie wolno też zmieniać tekstów, przestawiać je, dostosowywać do muzyki, ale należy zachować je tak, jak są w książkach. Śpiew solowy nie jest wykluczony, ale ma grać podrzędną rolę, o ile stanowi dodatek do chóru. Organy są dopuszczone, byleby służyły do podtrzymania śpiewu, natomiast orkiestralne kompozycye wyjątkowo tylko i to za pozwoleniem biskupa, mogą być wykonywane. Ponieważ śpiewacy mają w kościele prawdziwe zadanie liturgiczne, przeto kobiety jako doń niezdolne, nie mogą być przyjęte do chóru lub kapeli muzycznej. — Jeśli zatem zajdzie potrzeba sopranów lub kontraltów, odwołać się należy do śpiewu chłopców, tak jak w najdawniejszych czasach, było w użyciu. Pożądanem jest, aby na śpiewaków kościelnych brano ludzi znanych z pobożnego życia i nawet wypadałoby, aby w czasie obrządku, nosili suknie duchowne. Przy kościołach i katedrach, należałoby zakładać *Scholae cantorum*. W ogóle tendencyą tegoż *Motu proprio* jest przywrócić powagę, świętość, starożytną formę liturgii.

Jak mi mówią, za dwa lata, należy spodziewać się beatyfikacyi Joanny d'Arc. W aktach procesu, są dokumenty, odnoszące się do kilku cudów, które kongregacya obrządków zapewne uzna i zatwierdzi. Pojutrze zaś ogłoszoną zostanie uroczyście heroiczność cnót Joanny d'Arc.

Watykan nabył archiwum książąt Borghezów. Są tam mianowicie dokumenty, do panowania Pawła V. Jest to nowy przyczynek (po kupionej niedawno bibliotece ks. Barberinich) do kolosalnych bogactw archiwalnych, z jakiemi żadne inne zbiory mierzyć się nie mogą. Jak obecnie, mamy tutaj w tajnem Archiwum Apostolskiem, czterech pracowników: radcę Dworu prof. Wincentego Zakrzewskiego, prof. Władysława Abrahama, dr. Kuntzego i dr. Ptaśnika (prof. gimn. z Przemyśla).

Bawi także tutaj, od kilku dni, ksiądz Alfred Loizy, którego dzieła egzegetyczne Biblii postawione zostały na Indeksie. Ks. Loizy poddał się wyrokowi i cofa swoje poglądy. *D.*

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram)

Budapeszt, 9 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad kontyngentem rekrutów. Po przemowie kilku posłów z frakcyi Szederkenyiego, zabrał głos minister honwedów Nyiri. Przytaczając postanowienia ustawy polemizował minister z rozmaitymi argumentami, podniesionymi co do prawomocności wcielenia do pułków żołnierzy, którzy dobrowolnie zgłosili się w czasie od 1 marca do 31 grudnia, oraz z wątpliwościami co do powołania trzech ostatnich lat rezerwy zapasowej i zatrzymania ostatniego roku rezerwy, co według zapatrywań obstrukcyi ma być bezprawnem w czasie stanu *ex lex*. Dalej zbijał minister twierdzenie, jakoby klasa poborowych z r. 1880, która tworzyła w r. 1903 ostatnią klasę popisowych, nie mogła być asenterowaną w r. 1904. Według bowiem ustawy każdy niedoszły do skutku asenterunek może być przeprowadzony w późniejszym czasie aż do 36 r. życia. W końcu prosił minister, aby raz już ukończono tę długo trwającą dyskusyę.

W dalszym ciągu posiedzenia Izba przyjęła tytuł ustawy i przystąpiła do dyskusyi szczegółowej nad paragrafem 1.

Poseł Polonyi omawiał ponownie wniosek Koszuta.

Prezes gabinetu hr. Tisza polemizując z nim powiedział, że uchwała w tej sprawie powzięta stanowi kardynalną zasadę konstytucyi węgierskiej, stwierdza bowiem, że zarówno władza królewska jak dziedziczność Tronu na Węgrzech mają swe źródło w ustawodawczej woli narodu, którą reprezentują wspólnie Sejm i Król. Stwierdzam to — mówił hr. Tisza — nie dla nas, bo my o tem oddawna wiemy, ale dla tych innych, którym się to niejednokrotnie niepodobało, że wierność i lojalność narodu węgierskiego względem Króla ma inne formy, niż u innych narodów. Pochodzi to stąd, że władza królewska na Węgrzech powstała inaczej niż gdzieindziej, gdzie jest pozostałością federalizmu, lub wynikiem teokratyzmu. Wierność przeto Węgrów w obec Króla nie jest stosunkiem lennika, ale poddaniem się władzy wyższej z łaski Boga, ale objawem męstwa, dumy i woli narodu wolnego. Jest przeto tem pewniejszą i tem silniejszą. Dalej mówca omawiał rozkaz do armii wydany w Chłopach i oświadczył, że nie zawiera nic sprzecznego z ustawami węgierskiemi. Uchwała Sejmu w sprawie wojskowej nie przesądza jeszcze o języku komendy w armii węgierskiej.

Poseł Polonyi oświadczył, że on stoi na tem samem stanowisku co hr. Tisza. Na tem obrady odroczono do dziś.

Z Litwy.

(Głos rossyjski za uwzględnieniem Polaków przy udzielaniu pożyczek z Banku szlacheckiego. — Polacy w nowej instytucyi naczelników ziemskich).

Z okazyi reorganizacyi założonego w roku 1885 banku szlacheckiego, mającego na celu ułatwienie kredytu hipotecznego dla szlachty ziemiańskiej, zapytuje półurzędowy *Wilenskij Wiestnik*, czy nie nadeszła chwila, w której możnaby w guberniach litewskich pozwolić korzystać z kredytu bankowego wszystkiej miejscowej szlachcie ziemiańskiej bez względu na narodowość i wyznanie? Od lat prawie czterdziestu miejscowi ziemianie Polacy są wykluczeni od dobrodziejstwa korzystania z państwowego kredytu hipotecznego. — W roku 1867 zaprzestało udzielać im pożyczek Towarzystwo wzajemnego kredytu. w parę zaś miesięcy po ogłoszeniu ustawy o Banku szlacheckim, wprowadzono do niej ustęp, zezwalający na udzielanie pożyczek tylko osobom, posiadającym upoważnienie władzy miejscowej do nabywania majątków ziemskich. Dziś — mówi *Wilenskij Wiestnik* — rolę Banku sprowadzono do tego niego pośrednictwa pomiędzy kapitałem a szlachtą, usunąwszy ideę dobroczynności państwowej. W ten sposób Bank szlachecki przestał być narzędziem polityki i zrównał się z innemi instytucyami państwowemi, jak koleje, telegrafy, kasy oszczędności, Bank państwowy, z których korzystają wszyscy. „Motyw polityczny pozbawienia obywateli ziemskich pochodzenia polskiego prawa zaciągania pożyczek w Banku szlacheckim nie ma obecnie podstaw poważnych" — mówi organ wileński — a „ograniczenie kredytu do pewnej kategoryi osób szkodzi idei państwowej zjednoczenia prowincyj zachodnich z innemi i rozwojowi ekonomicznemu kraju".

Jak już mieliśmy sposobność donieść, że przy wprowadzeniu instytucyi naczelników ziemskich w guberniach wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej zamianowano kilkunastu Polaków na te ważne i odpowiedzialne urzędy. Przedtem jeszcze w trzech guberniach, t. zw. białoruskich, kilku miejscowych ziemian otrzymało nominacye na urzędników w zarządach ziemskich.

Fakt ten o tyle ma ogólniejsze znaczenie, iż od czasu ostatniego powstania obowiązywała zasada nieprzyjmowania Polaków na służbę rządową w ziemiach litewskich. Liczba ich stopniała do $1^1/_2$ prc. i ten prc. zresztą odnosił się tylko do posad najniższych, nieetatowych, t. zw. „po wolnomu najmu". Ostatnie nominacye, zwłaszcza naczelników ziemskich, którzy łączą w sobie władzę i kompetencyę sądową i administracyjną, są poniekąd odstąpieniem od uświęconej zasady i w związku z paru innymi faktami, wskazywać się zdają, iż w kołach decydujących mniej chętnie już dają posłuch nawoływaniom o prowadzenie na Litwie bezwzględnej dla żywiołu polskiego polityki.

Z dalekiego Wschodu.

Poseł japoński w Wiedniu oświadczył w rozmowie z redaktorem jednego z dzienników tamtejszych, że według jego informacyj położenie w Azyi wschodniej jest ogromnie naprężone. Odpowiedź Rossyi na notę japońską zrobiła w kołach politycznych japońskich bardzo niekorzystne wrażenie, dlatego, że Rossya nie uwzględniła tych pretensyj, jakie Japonia żywi co do północnej strefy półwyspu koreańskiego, a zarazem pominęła milczeniem kardynalne punkty żądań koreańskich. Jednym z tych punktów jest równouprawnienie pozycyi Japonii w Korei z pozycyą Rossyi w Mandżuryi. Wobec takich okoliczności łatwo pojąć, że wojna między Japonią i Rossyą jest obecnie niemal nieunikniona. Co prawda do tej pory Anglia i Francya nie zaniedbały zabiegów dyplomatycznych, aby zwaśnione państwa nakłonić do przyjęcia kompromisu, zdaje się przecież, że te zabiegi skończą się na niczem, gdyż stronnictwo wojskowe w Japonii słusznie tłómaczy, że każda zwłoka w rozpoczęciu kroków wojennych w obecnem położeniu wychodzi tylko na korzyść Rossyi, która może tymczasem ukończyć przygotowania wojenne.

Russk. Invalid donosi: Według informacyi sztabu głównego marynarki, następujące rossyjskie okręty wojenne znajdowały się d. 7 b. m. w Porcie Artura: 7 pancerników eskadry, 7 krążowników, 3 łodzie działowe, trzy krążowniki transportowe i dwa krążowniki torpedowe, oraz 12 torpedowców. U brzegów Kwantunga krążą: krążownik „Zabijaka", morska łódź działowa „Koreец", w Szanghaju krążownik „Dżigit", łódź działowa „Mandżur", w Niuczwangu łódź działowa „Siwucz", w Czemulpo łódź działowa „Gilak". W drodze z Portu Artura do Czemulpo znajduje się krążownik „Bojarin", a w drodze z Mazampo do Portu Arturu krążownik „Razbojnik". We Władywostoku znajdują się krążowniki: „Rossya", „Ruryk", „Gromowoj", „Bogatyr" i okręt transportowy „Lena".

O siłach zbrojnych Rossyi i Japonii podaje *Pol. Corr* następujące szczegóły:

Rossya ma obecnie na okupacyjnem terytoryum wzdłuż doliny Yalu, na północ od Korei i w Mandżuryi sześć korpusów armii, 2 pułki kolejowe, 3 pionierskie, 2.500 żołnierzy marynarki pieszej i artyleryi, 8 kolumn sanitarnych — ogółem 125.000 ludzi. Z tego 76.000 ludzi mieści się w Porth Arthur i okolicy Wschodnio-azyatycka flotyla liczy 14 okrętów wojennych, wielkich krzyżowników, 20 torpedowców i t. p. Załogę wszystkich tych statków obliczają na 10.000 ludzi. Wschodnio-syberyjska flotyla przybrzeżna liczy 14 mniejszych okrętów i 3.000 marynarzy.

Armia japońska na stopie wojennej liczy ogółem 1.800.000 ludzi. Z tego 250.000 już zmobilizowano i w każdej chwili wyruszyć mogą z Nagasaki, Kobe, Simonoseki i Sabeso. Na kontynent azyatycki może Japonia rzucić co najwyżej 750.000 ludzi. Jej flotę wojenną tworzy 6 nowych i dwa starsze okręty wojenne, 9 opancerzonych i 14 nieopancerzonych krzyżowców, 19 torpedowych krzyżowców i 14 torpedowców z załogą liczącą ogółem 12.500 marynarzy.

We Francyi do tej chwili nie stracono wiary w możność utrzymania pokoju. Paryska *Liberté* mniema, że sfery rządzące w Japonii zbyt są roztropne, by zezwoliły wziąć ostatecznie górę wojennym zachciankom ludności. Trzeba by nadzwyczajnie sprzyjających okoliczności dla rozpoczęcia wojny przez Japonię. Musiałaby ona ugodzić Rossyę w najważniejszych punktach, w Porcie Arthur, w Talienwan. we Władywostoku i dopiero wówczas mogłaby armia jej wylądować. Zresztą marynarz japoński mimo całej swej dzielności nie może się mierzyć z marynarzem rossyjskim. Co do Rossyi, to nie podnosząc broni, może ona spokojnie wyczekiwać dalszego biegu wypadków. Z tej strony napewne nie wyjdzie wypowiedzenie wojny.

* * *

Wczoraj wieczorem i dzisiaj w nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

Kolonia. Do *Kölnische Zeitung* telegrafują z Petersburga: „Admirał Aleksiejew jeszcze dnia 1 stycznia otrzymał wskazówki co do odpowiedzi rossyjskiej na notę Japonii. Wywody wychodzącego w Porcie Artur *Nowego Kraju* są odzwierciedleniem tych wskazówek. Zapewniają, że Rossya poczyniła możliwie najdalsze ustępstwa co do Korei, jednakże co do Mandżuryi, stanowczo obstaje przy swoich żądaniach". Korespondent sądzi wreszcie, iż nie jest wykluczonem, że Japonia nie zgodzi się na propozycye rossyjskie.

Londyn. Tutejszy poseł japoński Hayashi zawiadomił *Biuro Reutera*, że z Tokio otrzymał treść rossyjskiej odpowiedzi na notę japońską. Nie może jej jednak wyjawić, związany jest bowiem tajemnicą jak najściślejszą, sądzi jednak, że stanowisko Japonii wkrótce się stanie jawnem, bo jakuajrychlej musi się ona zdecydować na krok stanowczy. Czas czekania dla Japonii już minął, teraz przychodzi kolej na Rossyę. Poseł zaprzeczył też doniesieniu niektórych pism o ruchach floty japońskiej, trzymane są one bowiem w tak ścisłej tajemnicy, że dowiedzenie się czegokolwiek jest niemożliwem.

Londyn. *Standard* donosi z Tokio: W kołach urzędowych zachowują najściślejszą rezerwę co do odpowiedzi Rossyi. Sądzą powszechnie, że ustępstwa, na które Rossya gotowa się zgodzić, są zupełnie iluzoryczne. Rossya stara się przedewszystkiem zyskać na czasie, lecz opinia publiczna w Japonii sprzeciwia się dłuższemu zwlekaniu, kraj bowiem już dosyć długo czekał. Domaga się ona tedy od rządu, aby trwał przy żądaniu zupełnego i natychmiastowego przyjęcia ostatnich warunków Japonii, które są minimum tego, czego Japonia może się domagać. Pomimo to Rossya nie zgadza się na stanowisko Japonii i zwleka.

Port Artur, 9 stycznia. Kilka rossyjskich okrętów wyruszyło, aby wzmocnić znajdujące się na morzu krążowniki. Słychać, że tak wzmocniona flota rossyjska postara się zabiedz drogę czterem japońskim pancernikom, zdążającym do Korei.

Soeul, 9 stycznia. Włoski krążownik odpłynął do Chemulpo; oczekują tu przybycia okrętu niemieckiego. Poselstwa pilnuje straż, złożona z marynarzy różnych narodowości. Sądzą, że w razie wojny cesarz koreański schroni się do jednego z poselstw europejskich.

Szantung, 9 stycznia. Dwustu pięćdziesięciu żołnierzy angielskich otrzymało rozkaz, aby się przygotowali do podróży — niewiadomo jednak dokąd. Sądzą, że do Pekinu lub do Korei.

KRONIKA

Lwów, 9 stycznia.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek, dnia 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— Powsz. wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 10 b. m., o godzinie 5 po południu w Szkole realnej, ul. Kamienna 2, dr. Z. Pazdro: „Ochrona pracy w ustawodawstwie".

Hołd Rady m. Lwowa dla prof. dr. Radziszewskiego. Dr. Bronisław Radziszewski. prof. Uniwersytetu, znakomity uczony, którego wielkie zasługi na polu wiedzy zapisane są w księdze pamiątkowej Uniwersytetu lwowskiego, kończy w roku bieżącym 30-lecie swej pracy w Radzie m. Lwowa, z których blisko ćwierć wieku przypada na jego kierownictwo sekcyą V (dla spraw szkolnych i organizacyjnych). W uznaniu wybitnych jego zasług dla miasta, kraju i dla nauki polskiej, Rada miejska zamianowała go obywatelem honorowym stolicy kraju i dziś w południe wręczyła mu złoty medal, opatrzony napisem: „Dobrze zasłużonemu obywatelowi". Medal złoty jest nowością w sposobie upamiętniania hołdu Lwowa dla zasłużonych obywateli; prof. Radziszewski jest pierwszym, który otrzymał tę nową zaszczytną odznakę.

W uroczystości dzisiejszej, która odbyła się w mieszkaniu prof. Radziszewskiego, wzięło udział prezydyum miasta, prezydya wszystkich pięciu sekcyj Rady miejskiej, oraz członkowie sekcyi V.

Przemawiał prezydent dr. Małachowski, podnosząc zasługi dr. Radziszewskiego jako uczonego i obywatela, poczem wręczył mu złoty medal z życzeniem, by jak najdłużej i w najlepszem zdrowiu mógł pracować dla dobra kraju i jego stolicy.

— Kolumna Mickiewicza. Mimo mrozów odbywa się na placu budowy bez przerwy wbijanie pilotów pod kolumnę. Robota zmierza już ku końcowi i w przeciągu tygodnia lub najwyżej 10 dni 13 pilotów tkwić będzie w ziemi, poczem nastąpi ciekawe bardzo pokrycie głowic tychże płytą betonową, na której dopiero umieszczonym zostanie właściwy fundament pomnika.

— Komisya policyjno - ogniowa dokonała dziś przed południem oględzin sal „Filharmonii lwowskiej" i hotelu Bristol.

W Filharmonii znaleziono wszystko w porządku do tego stopnia, iż cofnięto rozkaz zamknięcia 3 piętra w czasie redut. Natomiast w sali hotelu „Bristol" polecono otoczyć estradę rampą. urządzić posiłkowe światła, a wyjścia z sali oznaczyć odpowiednimi napisami. Prócz tego położono nacisk na zaopatrzenie schodów pewniejszemi poręczami.

— Szkoły średnie dla kobiet. Dziś, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalu „Czytelni dla kobiet" (ul. Zielona 4), zebranie w celu omówienia stanu szkół średnich dla kobiet w ogóle, a liceów i Szkół realnych nowego typu w szczególności.

— Lwowskie Tow. akcyjne browarów złożyło na fundusz zapomogowy Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego we Lwowie kwotę 2000 K., za który to dar przełożeństwo tego Stowarzyszenia serdeczną składa podziękę.

— Do Towarzystwa urzędników prywatnych przystąpiło w ostatnim czasie 131 nowych z pośród obywateli ziemskich i t. p. członków wspierających. którzy równocześnie uiścili na cele Towarzystwa kwotę 8221 K.

Także urzędnicy prywatni zapisują się w ostatnich czasach coraz liczniej do Towarzystwa na członków rzeczywistych, celem zabezpieczenia utrzymania dla siebie na wypadek niezdolności do pracy i na starość, oraz dla rodziny na wy-

padek swej śmierci. W r. 1903 przystąpiło do Towarzystwa 132 nowych członków rzeczywistych.

— **W sprawie zatargu** robotników piekarskich z właścicielami piekarni pp. Tabaczyńskim, Baumwurzlem, Czyżykiem i Thomem, którzy strejkujących robotników nie przyjęli napowrót do pracy, odbędzie się sąd polubowny w poniedziałek, dnia 11 b. m., o godzinie 5 po południu w biurze V. magistratu. W sądzie weźmie udział trzech pracodawców i trzech robotników.

Dziś do dyrektora policyi p. Schechtla udaje się deputacya robotników piekarskich z prośbą, aby p. Czyżekowi nie pozwolił zatrudniać sprowadzonych z Mościsk trzech piekarzy.

— **Ignacy Paderewski**, znakomity muzyk i kompozytor, bawi wraz z małżonką w Warszawie.

— **Ofiara.** Dla Józefy Sikosińskiej, zasługującej na wsparcie, chorej, sparaliżowanej, złożył w administracyi *Gazety Lwowskiej* A. H. z Doliny 1 K.

— **Na pogorzelców** wsi Demycze ad Zabłotów zebrał komitet 5284 K. 93 h, z czego rozdał 27 pogorzelcom 5 33 K. 60 h. Resztę w kwocie 251 K. 33 h, użyto na opędzenie kosztów telegramów, druków i portoryów.

— **Rekolekcye** dla kapłanów odbędą się w kolegium chyrowskiem po pierwszej niedzieli postu. Rozpoczną się 22 lutego b. r. wieczorem. Zgłoszenia należy adresować: ks. rektor zakładu p. Chyrów.

△ **Zbłąkanego konia** z wózkiem przytrzymał wczoraj po południu p. Ferdynand Tyślewicz, ogrodnik, zamieszkały na Wysokim Zamku.

△ **Kronika policyjna.** Z magazynu firmy „Jakóba Sprechera Synowie" przy ulicy Źródlanej l. 42, skradziono wczoraj w nocy 21 skór cielęcych surowych, fartuch do powozu i 3 pary lejc, łącznej wartości 232 K.

Zgubiono: złoty wisiorek od zegarka, zawierający dwie fotografie.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Gaju, Nepomucena z Mierzejewskich Meyerowa, właścicielka dóbr ziemskich, w 66 roku życia.

W Krakowie, Jacek Tyrała, profesor III gimnazyum, w 30 roku życia; — Franciszek Warzecha, em. major 40 p. p., w 84 roku życia; — Adolf Schoen, budowniczy i właściciel dóbr Mydlniki pod Krakowem, w 75 roku życia.

W Dąbrowie, w Królestwie Polskiem, Włodzimierz Bielski, obywatel ziemski, brat znanej z prac literackich bar. Zofii Hartinghowej, a stryj p. Zygmuntowej Dąbrowskiej, przeżywszy lat 60.

— **Pogrzeb** ś. p. dr. Karola Benoniego odbył się wczoraj po południu w Krakowie przy bardzo licznym udziale nauczycielstwa i publiczności. Z Tarnowa przybyła deputacya tamtejszego gimnazyum z dr. Zawilińskim na czele. Przed domem przemówił radca szkolny dr. German; żałobny orszak otwierała deputacya uczniów tarnowskiego gimnazyum.

— **Z Krakowa** donoszą: Zarząd miejskiej Kasy chorych dla robotników w Krakowie urządza wielkie Zgromadzenie ludowe, na którem dr. Różecki wypowie wykład p. t. „Co to jest choroba i skąd się bierze". Odbędą się jeszcze dalsze podobne Zgromadzenia, mające na celu pouczenie ludności o najważniejszych sprawach zdrowotnych.

— **Schwytany po 12 latach.** Pilzneński *Obzor* dowiaduje się z Moskwy, że uwięziono tam zbiegłego z Pragi kasyera rolniczego banku kredytowego, który w r. 1891 zdefraudował przeszło 150.000 zł. i znikł bez śladu.

— **Straszny dramat** rozegrał się w tych dniach w miejscowości Kaniza na Węgrzech. Jeden z mieszkańców, nazwiskiem Deutsch, miał dwóch synów, Maksa i Emeryka, chorych nieuleczalnie, a koszta nieustające, spowodowane tą chorobą były tak znaczne, że stosunki materyalne Deutscha stały się w końcu rozpaczliwe. Starszy syn, 18 letni Maks, postanowił tedy uwolnić ojca od tego ciężaru i zabić 9-letniego brata i siebie. Dał bratu tedy sporą dawkę morfiny, a gdy chłopiec zasnął, zabił go wystrzałem z rewolweru; poczem skierował broń przeciw sobie, lecz nadbiegła na odgłos strzału służba przeszkodziła samobójstwu. W liście pożegnalnym Maks wyjaśnił pobudki swego czynu; napisał, że chciał tylko rodziców uwolnić od strasznego ciężaru. Prokuratorya, przez wzgląd na rozpaczliwy stan zdrowia chłopca, pozostawiła go na wolnej stopie.

— **Aresztowanie defraudanta.** Z Genewy donoszą: W Morges nad jeziorem Genewskim aresztowano buchaltera tamtejszych miejskich magazynów Burnoda, który dopuszczał się sprzeniewierzeń przez ciąg 12 lat. Ogólna suma przeceń zdefraudowana wynosi 150.000 fr.

— **Turniej szachowy w Monte-Carlo.** Do czwartego międzynarodowego turnieju szachowego, jaki rozpocznie się niebawem w Monte-Carlo, zgłosili się dotychczas następujący szachiści: pp Świderski, Marco, Schlechter, Teichmann, Wolf, Marshall, Reggio, Schlve, Taubenhaus, Popiel, Mortimer, Maroczy, Gunsberg, Alapin, Fleischmann i Bardeleben. Należeć również do niego będzie prawdopodobnie Janowski z Paryża.

— **Okradzenie ambasady.** W krzakach w pobliżu toru kolei Bałtyckiej pod Gatczyną znaleziono — jak donoszą *Birż. Wied.* — dwa kosze z różnymi papierami, księgami, listami i innemi rzeczami. Kosze te były adresowane do jednego z członków ambasady niemieckiej w Petersburgu.

— **Pociąg samochodowy.** W Paryżu odbyła się w tych dniach próba pociągu samochodowego, zbudowanego przez komendanta Renarda. Pociąg, w otoczeniu całego roju rowerzystów, powozów i samochodów, przejechał pola Elizejskie do Placu Zgody, zkąd zawrócił i podążył do pałacu Elizejskiego, gdzie wjechał na dziedziniec i wykonał bardzo zręczny zwrot. W samochodzie, który służył niejako za lokomotywę i ciągnął 4 wagony, pełne gości wynalazcy, siedział sam wynalazca z inżynierem Surcoufem. Wagony połączone są z samochodem, przyrządem wynalazku Renarda, który zniewala je do jechania tym samym torem, co ciągnący je samochód. Technicy wyrażają się o przyrządzie z wielkiem uznaniem, a próba wypadła pomyślnie.

— **Podróż naokoło świata w 50 dniach.** Amerykanin Henryk Frederick korzystając z otwarcia nowej linii kolejowej w Mandżuryi, odbył podróż naokoło świata w 50 dniach. Wyjechawszy z Nowego Jorku 2 lipca b. r. na statku „Wentschland" przybył naprzód do Cherburga a ztąd do Paryża, następnie koleją żelazną wprost do Dalnego i dostał się w dni 18 do Chin, w 2 dni przebył morze Żółte, a w drugie dwa stanął w Japonii. W Yokohamie opóźnił się o 10 godzin na statek, przez co stracił 7 dni, gdyż musiał potem czekać 48 godzin na inny statek, mniej szybki, który potrzebował 16 dni na przebycie oceanu Spokojnego. Przybywszy do Wiktoryi, przejechał następnie w czterech dniach całą szerokość Ameryki, tak, że 26 sierpnia powrócił do Nowego Jorku, odbywszy podróż całą w 54 dniach 7 godzinach i 20 minutach. Gdyby nie opóźnienie w Japonii, Frederick byłby objechał naokoło świat w 47 dniach. W całej swej podróży nocował Frederick tylko raz jeden w hotelu i to z powodu opóźnienia na statek w Yokohamie.

— **Echa katastrofy w Chicago.** Jak donoszą, ofiarą katastrofy w Chicago padła także pewna Warszawianka. Wiadomość o tem otrzymał drogą telegraficzną kupiec z Nalewek, p. Tyszker. Jego siostra wyemigrowała przed kilku laty do Chicago, gdzie mąż jej Herman był urzędnikiem banku. Nieszczęśliwa była w teatrze podczas pożaru i zeskoczywszy z galeryi, zabiła się na miejscu.

— **Liczba ofiar** katastrofy chicagoskiej wynosi ostatecznie — według *New-York-Heralda* — 588 osób zabitych i 103 osoby ranione lub poparzone poważnie. Liczba osób lekko ranionych nie jest wiadoma.

Kronika prowincyonalna.

— **Bóbrka.** *(Śmiertelny wypadek).* W gorzelni dworskiej w Ostrowie, tutejszego powiatu, zdarzył się w tych dniach smutny wypadek. Zajęta tam włościanka Ksenia Smetańska czerpiąc z kadzi wódkę, wpadła wskutek własnej nieostrożności do niej. Jakkolwiek wyciągnięto ją natychmiast z kadzi, mimo to odniosła ona już tak znaczne poparzenia na całem ciele, że w kilkanaście godzin później zmarła.

— **Stryj.** *(Pożar).* W Dziedziszycach wielkich spłonęły w ostatnich dniach 4 zagrody włościańskie, łącznej wartości przeszło 9000 K. Żona jednego z pogorzelców, nazwiskiem Bolechowska, odniosła, ratując swe mienie, tak silne poparzenia, że musiano ją przewieźć do tutejszego szpitala powszechnego.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. Przed wystawą Stowarz. „Sztuka", urządzono i otwarto dzisiaj w salach naszego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych zbiorową wystawę prac Jarockiego, artystki p. Chromcewiczówny i Władysławy Gostyńskiej.

Dr. Konrad Zawiłowski, artysta tutejszej opery, wystąpi w niedzielę, dnia 10 b. m., z własnym koncertem w sali Domu narodnego. Wobec sympatyi i uznania, towarzyszącego p. Zawiłowskiemu od pierwszego jego występu we Lwowie, powodzenie tego „wieczoru pieśni" jest zapewnione. Składają się nań utwory naszych i zagranicznych kompozytorów, Schuberta, Schumanna, Brahmsa, we własnym jego przekładzie, nadto pieśni Moniuszki, Żeleńskiego, Niewiadomskiego, Galla, Noskowskiego, Karłowicza i Zarzyckiego.

Program „Wieczoru pieśni" jest nader interesujący i obfity. P. Zawiłowski odśpiewa wśród wielu innych Schumana „Noc księżycową", Brahmsa „Na cmentarzu", Schuberta „Sobowtór", należący do prawdziwych pereł literatury muzycznej; z polskich zaś utworów Galla „Kosiarze", Niewiadomskiego „Dzwony" itd. itd.

Akompaniamentu podjął się prof. F. Neuhauser.

Bilety do godziny 11 rano w niedzielę sprzedaje księgarnia Gubrynowicza i Schmidta; od 6 po południu można je nabyć przy kasie w Narodnym Domu".

Z teatru donoszą nam: „Interes interesem", nadzwyczaj zajmująca sztuka Mirbeau, do tego stopnia zainteresowała naszą publiczność, że już od wczoraj zabrakło biletów w kasie teatralnej, a na poniedziałkowe drugie przedstawienie tej komedyi również już większa część rozsprzedana.

Jutro, w niedzielę po południu daną będzie komedya Moliera „Skąpiec" i obrazek Jana Łady „Jak liście z drzew strącone", — wieczorem zaś melodyjna operetka Straussa „Figle wiosenne".

Wobec zdarzających się coraz częściej wypadków spóźniania się publiczności na przedstawienia operowe, dyrekcya teatru uprasza najusilniej o zajmowanie swych miejsc przed podniesieniem kurtyny na scenie, względnie przed rozpoczęciem uwertury.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę po raz pierwszy „Interes interesem", komedya w 3 aktach Oktawiusza Mirbeau, tłómaczyła z francuskiego Bronisława Ostrowska.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz szósty „Skąpiec" komedya w 5 aktach Moliera.

Rozpoczęcie „Jak liście z drzew strącone", obraz sceniczny w 1 akcie przez Jana Ładę.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Figle wiosenne", operetka w 3 aktach Józefa Straussa.

W poniedziałek po raz drugi „Interes interesem", komedya w 3 aktach Oktawiusza Mirbeau.

We wtorek po raz trzeci „Don Juan", opera w 3 aktach Mozarta.

† Księżna Matylda.

Zeszłej soboty, 2 b. m., umarła w Paryżu, w pałacu swoim przy ulicy de Berri, księżna Matylda Letycya Wilhelmina Bonaparte. W ciągu ostatniego lata miała nieszczęśliwy wypadek: zaczepiła stopą o źle ułożony dywan na posadzce, padła i doznała nader silnego wstrząśnienia, po którym zostały następstwa. Na parę miesięcy przed zgonem miała ataki paralityczne. W wigilię śmierci otrzymała ostatnie Sakramenta, wobecności, między innymi, eks-cesarzowej Eugenii, księżny de la Moskowa (z domu Bonaparte), księżny Klotyldy, siostrzeńców swoich, hr. Józefa i Ludwika Primoli, oraz Franciszka Coppée.

Księżna Matylda przyszła na świat w Tryeście 20 maja 1820 r. Była córką Hieronima Bonapartego, króla Westfalii i księżniczki Katarzyny Würtemberskiej. Młodość spędziła najpierw w Rzymie i Florencyi, potem w Würtembergu. Po niedoszłych zaręczynach z kuzynem, późniejszym cesarzem Ludwikiem Napoleonem, poślubiła w roku 1840 hr. Demidowa, księcia San Donato. Rozwiedziona, a raczej rozłączona z mężem w pięć lat później, obrała sobie miejsce stałego pobytu w Paryżu — i od owej pory salony jej stały otworem dla wszystkich znakomitości literackich i artystycznych, jakie stolica Francyi wydawała w ciągu przeszło pół wieku.

Z księżną Matyldą schodzi do grobu ostatnia bratanica wielkiego Napoleona i jedna z ostatnich osobistości, reprezentujących we Francyi wszystką chwałę, romantyczność i tragedyę napoleońskiej epoki. Księżna pozostawała całe życie wierną familijnej tradycyi, niezapominała na chwilę o swojem pochodzeniu, a pamięć cesarskiego stryja czciła prawie religijnie. Podobno na miesiąc przed zgonem, 2 grudnia, gdy już była świadomą zbliżającego się końca, kazała zawieść się w krześle do okna i tam, zwracając uwagę obecnych na przecudną pogodę słoneczną, zawołała z uśmiechem zadowolenia: *C'est le soleil d'Austerlitz!* Jest rzeczą pewną, że była szczerze przywiązaną do kuzyna, księcia Ludwika Napoleona i że jej serce przemawiało za związkiem małżeńskim z przyszłym cesarzem; projekt ów rozchwiał się atoli po nieudanej wyprawie bulońskiej i wynikłem z niej uwięzieniu pretendenta w fortecy Ham. Wkrótce po ślubie z Demidowem, księżna odwiedziła dwór rossyjski, przyjęta z wielką okazałością przez również z nią spokrewnionego cara Mikołaja. Kiedy więc małżeństwo okazało się nieszczęśliwem, car je rozwiązał osobnym dekretem i zmusił Demidowa do wyznaczenia księżnie dożywotnich dochodów. Po rewolucyi r. 1848, księżna Matylda zamieszkała czas jakiś w pałacu elizejskim, a po ślubie kuzyna z hrabianką Montijo zamieszkała już stale przy ulicy de Berri. Z cesarzową Eugenią łączyło ją zawsze najserdeczniejsze przywiązanie.

Mówiono o księżnie, że była urodzoną do panowania. Faktycznie, choć tron monarszy nie był jej przeznaczeniem, mało która kobieta we Francyi po dyrektoryacie panowała z taką, jak księżna Matylda królewskością — w świecie i w życiu umysłowem Paryża. Artyści, filozofowie, literaci, teologowie spotykali się w jej salonach na gruncie, nie tyle neutralnym, jak swobodnym. Księżna była niezrównana w zastosowywaniu wrodzonego taktu do uwzględniania demokratycznych idei czasu. U niej więc schodzili się bracia Goncourt, Sainte Beuve, Taine, Flaubert, Edmund About, Renan, Arago, Prévost-Paradol, Claude Bernard, Labiche, Meissonier, Caro, Gérome, Mérimée, Augier, Bouguereau, Maxime du Camp i tylu, tylu innych. Goncourtowie pisali w swoim dzienniku, że przy ul. de Berri był: „prawdziwy salon XIX. wieku, *ou la maîtresse de maison est le type parfait de femme moderne*. A Sainte-Beuve, pisząc o księżnie w r. 1862 — kiedy i piękność jej była w najświetniejszym rozkwicie i wpływem sięgała najdalej — powiedział: „Cała jej twarz wyraża szlachetność i godność, zarazem, skoro tylko się ożywia, przedziwny wdzięk i siłę z tą radością, która pochodzi z usposobienia zdrowego, z otwartością i dobrocią, czasem z ogniem i zapałem".

Różnorodnie i bogato uzdolniona, muzykalną księżna nie była. Mawiała, że traciła daremnie niemało czasu z dwunastu metrami fortepianu. Mimo tego braku, jej przyjaźnią (a i zachęcającą protekcyą) szczycili się Massenet i Gounod, Ambroise Thomas i Verdi. Do ostatnich czasów dawała u siebie rok rocznie wielkie wieczory muzyczne, na których słyszano conajprzedniejszych artystów. Z Polaków wystąpili tam Paderewski, Górski, Janotówna, Hoffman, Stojowski i inni. Zamiłowana w literaturze, największy powab uznawała w rysownictwie i malarstwie, zwłaszcza historycznem. Sama malowała dużo, jej akwarele pojawiały się często za drugiego cesarstwa w paryskim Salonie, zjednywały jej honorowe wzmianki i medale. Dobroczynności jej doznawały liczne rodziny podupadłych stronników „tradycyi familijnej"; Paryż zawdzięcza księżnie „l'Asile Mathilde" dla nieuleczalnych dziewczyn.

Po upadku cesarstwa, księżna schroniła się na pewien czas do Belgii, lecz niebawem wróciła do ulubionego Paryża, otworzyła znów swoje salony i już do śmierci cieszyła się powszechną popularnością. Dziennik *Matin* zapisuje parę charakterystycznych anegdot o zmarłej. Córka królewska, bratanica i kuzyna cesarzów, skoligacona przez matkę z najstarszymi dworami monarszymi, mawiała krewnym, wskazując biust pierwszego Napoleona w salonie: „Gdyby nie on, sprzedawalibyśmy prawdopodobnie dziś pomarańcze na bulwarach w Ajaccio!" Kiedy dzisiejszy król szwedzki składał jej przed czterma laty wizytę i powiedział: „Nie mogłem być w Paryżu bez złożenia pani hołdu", odparła: „Przyjmuję... *comme une réparation!*" Spotkawszy się dnia pewnego w bazarze dobroczynnym z prezydentową Casimir-Perier, uczyniła krok wstecz i rzekła z głębokim ukłonem: „*Veuillez passer, Madame*; pani jesteś żoną szefa państwa".

Edmund S. Naganowski.

ZAPOWIEDZI KARNAWAŁOWE.

Płomienisty abażur purpurowem światłem oblewa grupę osób gwarzących wesoło. O czem mówią? Naturalnie o karnawale, który właśnie objął panowanie i zapowiada się wcale interesująco, mimo, że śmierć nieubłagana kirem żałoby okryła kilka z naszych najwybitniejszych rodzin. Życie składa się z kontrastów, obok ciężkiej krepy angielskiej i modnej krawczyni lśnią barwne flitterki na lekkich tiulach i gazach o tonach jasnych, wesołych.... jednego dnia pogrzeb z całą ponurą pompą, drugiego bal ze światłem kinkietów i tonami odurzającego walca... Płomienisty abażur podnosi karmin rozognionych twarzyczek, nowe blaski różowe zapala w iskrzących źrenicach,.. panie mówią o balach, o toaletach....

— Jakżeż się zapowiada karnawał?

— Doskonale, nadzwyczaj miło zaczęliśmy go w sam dzień pierwszy zapust, w dzień Trzech Króli, u państwa Wiceprezydentostwa Dylewskich. Prześliczna była zabawa, nie można było lepiej zacząć karnawału!

— Prawda, prawda! bawiłam się wyśmienicie! Tyle dobrych danserów!

— A panien ślicznych mnóstwo!

— A jakież były toalety?

— Przeważał kolor różowy, różowo też nam było i różowo zaczęliśmy karnawał!

— *Alors c'était un bal rose?*

— *Pas précisément*, były i toalety białe, niebieskie, zielonawe, ale gama tonu różowego przeważała, a w tej wiośnianej gamie

rej wiodła urocza panna domu w gazach blado-różowych.

— A kto prowadził tańce?

— Jordan — to wystarcza? nie prawdaż? Wszak wiecie jakim on umie być wodzirejem! Dzielnie mu dopomagał z ogromną werwą p. Brzeziński.

— Jordan doskonale tańce prowadzi i cieszę się niezmiernie, że on będzie wodzirejem na balu artystów.

— A więc będzie tego roku bal artystów?

— Będzie.

— Kostyumowy?

— Naturalnie. Już od tygodnia haftuję sobie renesansowy deseń na blado-zielonem suknie. Bardzo żmudna robota.

— Jakto będziesz się kostyumowała?

— Ależ ma się rozumieć, skoro bal kostyumowy, to trzeba być w kostyumie!

— To bardzo kosztowna rzecz!

— Wcale nie. Otóż tak się urządziłam, że z mego haftowanego kostyumu renesansowego po balu zrobię sobie portyerę do mego buduaru.

— Ależ moja kochana, to nie wypada się kostyumować na bal publiczny!

— Dlaczego?

— Bo nikt z naszego towarzystwa nie będzie w kostyumie, to nie jest w dobrym tonie!

— Ha! ha! ha! co mi za dobry ton pójść na bal kostyumowy w toalecie balowej lub we fraku! Tego chyba nie zrozumiem nigdy!

— Otóż widzisz moja droga, od niedawna dopiero jesteś we Lwowie i nie wiesz, że nikt nigdy z „towarzystwa" tutaj się nie kostyumuje na bal publiczny!

— Aha! do towarzystwa przez wielkie T! Jakież to zabawne! Ale zdaje mi się, że tego roku figla paniom wypłatają księżna Eufrozyna i hrabianki X., bo przyjdą w kostyumach!

— Czy być może?

— Formalnie przyrzekły i kostyumy już są w robocie.

— Ależ dlaczego pan nam tego pierwej nie powiedziałeś, kiedyż my zdążymy przygotować dla nas kostyumy? Tak mało czasu!

— A ja się prędko zwinę i kostyum będę miała. Malarz Pendzelewski mi dopomoże i przyjdę jako Wanda.

— A ja bym rada jako Barbara Radziwiłłówna, tylko mama się będzie krzywić, bo to bardzo kosztowne.

— Ja się ubiorę jako Zosia Mickiewiczowska, ubranie nie drogie, nie będzie scen z papą!

— Bądź zdrowa moja kochana! nie mogę dłużej pozostać, lecę do Kokonowskiej, żeby jak najprędzej kostyum zamówić!

— Ależ nie spiesz się tak bardzo, a nuż pan Władysław zblagował i ani księżna Eufrozyna ani panny X. nie przyjdą w kostyumach? Wtedy ładnie byśmy się urządziły!!

— A gdybym zblagował, to cóż wtedy? nie będziecie się panie kostyumować?

— Oczywiście że nie.

— A więc uroczyście zapewniam, że prawdę mówiłem i na pewne te panie przyjdą w kostyumach i do tego dodam w jakich. Księżna zamówiła kostyum z XVIII. stulecia wiernie skopiowany z portretu jej praprababki i włoży te same rodzinne klejnoty i będzie jakby wskrzeszeniem wojewodziny Zbaraskiej pendzla Bacciarellego, a hrabianki X. przyjdą w kostyumach Empire z białego muślinu i w wieńcach z róż na stylowo uczesanych włosach.

— A więc lecę do krawcowej zamawiać kostyum Barbary!

— A ja obrabiać ojca, by zezwolił, żebyśmy się także ukostyumowały!

— I ja także!

— I ja, i ja, i ja!

Wszystkie panny i mamy i ciocie jednozgodnie zawrzały chęcią kostyumowania się, a płomienisty abażur oblał je jeszcze czerwieńszem światłem, bo się zapłonił ze wstydu. *Parisette de Léopol.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 19·40 do 16·50, *loco* Ołomuniec 18·50 do 18·60, *loco* Berno-Wiedeń 18·50 do 18·60, na luty *loco* Aussig 19·50 do 19·60. Cukier w kostkach: *prima* 68·70 do 68·70, *secunda* 68·30 do 68·30. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·40 do 43·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 11·— do 11·50, galicyjska przeźroczysta 40·60 do 41·20. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 9 stycznia. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·80, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 4·75 do 5·10, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·— do 5·25, groch do gotowania 7·50 do 8·25, wyka 5·— do 5·30, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·— do 5·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 6·10 do 6·30, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 180·— do 200·—, koniczyna czerwona 55·— do 60·—, koniczyna biała 45·— do 47·—, koniczyna szwedzka 45·— do 60·—, tymotka 23·— do 25·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·50 do 18·85, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, eskontyngentowy 10·75 do 21·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął przedwczoraj na ogólnych posłuchaniach między innymi: Ministra wyznań i oświaty dr. Hartla, szefa sekcyi dr. Roeż, radcę sekcyi hr. Stefana Romera i sekretarza ministeryalnego dr. Jerzego Madeyskiego.

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber lustrował wczoraj przed południem Sąd krajowy karny w Wiedniu. Zabawił dłuższy czas w sali rozpraw sądu przysięgłych i zwiedzał część budynku więziennego.

Projekt rządu pruskiego, przyznający organom policyi prawo rozwiązywania, według własnego uznania, zebrań, na których obrady toczą się w innym niż niemieckim języku, nie doznał w prasie niemieckiej zbyt przychylnego przyjęcia. Dzienniki szowinistyczne uważają go za niewystarczający i domagają się ogólnego prawa, aby obrady na zebraniach toczyły się wyłącznie w języku niemieckim. Pisma katolickie i wolnomyślne krytykują ostro projekt, jako nowy środek wyjątkowy przeciwko równouprawnieniu politycznemu pewnej części obywateli. Swoją drogą przy obecnym składzie pruskiej Izby poselskiej przyjęcie projektu zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości. Obawiać się nawet należy mniej lub więcej znacznego jego obostrzenia.

W przyszłym tygodniu parlament niemiecki podejmie swe prace na nowo. Dalszy ciąg obrad przerwanych przez ferye świąteczne, naznaczono na dzień 12 b. m., a w cztery dni później — w przyszłą sobotę ma się zebrać sejm pruski na 20-tą z rzędu sesyę. Sejm będzie miał przedewszystkiem zastanowić się nad przedłożeniem o zapomodze dla dotkniętych powodzią okolic Szląska i nad uregulowaniem ciężarów szkolnictwa ludowego. Kwestya kanałowa stanie się prawdopodobnie w ciągu tej sesyi aktualną, niewiadomo wszakże jeszcze, jaką przybierze formę ustawodawczą.

Stronnictwa nowo wybranego parlamentu ugrupowały się wedle urzędowych wykazów następująco: konserwatywni mają 143 mandatów, wolno-konserwatywni 59, narodowi liberali 79. ludowa partya wolnomyślna 24, wolnomyślne zjednoczenie 8, centrum 97, Polacy 12. Do żadnej z wymienionych partyi nie należy 10 posłów. — Skutkiem śmierci posła ś. p. Głębockiego opróżnił się jeden mandat. 106 posłów piastuje równocześnie mandaty do sejmu i do parlamentu; w samem centrum jest 42 takich posłów. Przy uzupełniającym wyborze z okręgu Reichenbach-Kirchberg, przeprowadzonym dnia 6 b. m. pobił socyalny demokrata Hofmann kartelowca hr. Hoensbroecha znaczną większością głosów.

Car wydał reskrypt do generalnego gubernatora Finlandyi z nakazem, aby ci Finlandczycy, którzy znajdując się w służbie państwowej albo gminnej, nie stawili się w r. 1903 do wojska, nie otrzymywali przez pięć lat paszportów zagranicznych; dalej, aby prośby gmin o uwolnienie od grzywien, albo o pożyczki z funduszów państwowych, lub prośby osób prywatnych nie były uwzględniane, jeżeli pochodzą od osób lub gmin, które brały udział w opozycyi przeciw poborowi wojskowemu. Wychowańcy wyższych zakładów, którzy bez poważnej przyczyny nie stawili się do wojska, mają być wydaleni z zakładu na czas do jednego roku. Reskrypt poleca dalej generalnemu gubernatorowi, aby zawiadomił ludność, że Finlandczycy, którzy w roku 1904 nie stawią się do wojska, będą powołani do oddziałów wojskowych, znajdujących się poza Finlandyą.

Świeżo przez watykańską typografię wydana *Gerarchia Catholica,* oficyalny rocznik Kuryi rzymskiej, zawiera między innemi następujące szczegóły: Papież Pius X. jest 264 z rzędu następcą Piotra św. Urzędowy tytuł Papieża opiewa: „Biskup rzymski, Papież Kościoła powszechnego, Patryarcha Zachodu, Arcybiskup rzymskiej prowincyi kościelnej, prymas Włoch, zwierzchnik i pan świeckich dóbr św. Kościoła rzymskiego."

Kardynałów liczy obecnie Kolegium św. 64. W tej liczbie jeden tylko Oreglia pozostał z rzędu wyniesionych na godność kardynalską jeszcze przez Piusa IX., a dwaj otrzymali birety już od Piusa X. (Calegari i Merry del Val). Wszyscy inni otrzymali swe nominacye od Leona XIII. Seniorem Kolegium jest Celesia z Palermo, który dnia 13 stycznia 1904 ukończy 90 rok życia, najmłodszy zaś sekretarz państwowy Merry de Val liczący obecnie 38 lat, następnie 40-letni arcybiskup Pragi Skrbensky i kardynał dyakon Vives liczący obecnie 50 lat życia. Co do narodowości reprezentowanych w Kolegium św. to prym dzierżą Włosi, których jest 40. Z tej liczby 31 stale przebywa w Rzymie. Po kardynałach następują patryarchowie. Jest ich obecnie 14.

Londyński korespondent *Echo de Paris* donosi, że rządy francuski i angielski zawrą umowę celem załatwienia wszystkich spornych kwestyj kolonialnych. Rząd angielski ma przyznać francuskiemu przewagę w Marokko, a Francya uznać stan rzeczy w Egipcie. Anglia ma zostawić Francuzom wolną rękę w Syamie, za co Francya poczyni Anglii koncesye w Nowo-Finlandyi. Traktat ten ma być wkrótce ogłoszony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał majorowi Józefowi Nowickiemu, adjutantowi przybocznemu inspektora armii bar. Reinlaendera, szlachectwo z przydomkiem „Pokucie".

Wiedeń, 9 stycznia. Fabrykantowi mydła Schweizerowi skradziono wczoraj z kasy 178.000 koron w gotówce i papierach wartościowych.

Budapeszt, 9 stycznia. Po krótkiej formalnej dyskusyi przystąpiono do porządku dziennego, t. j. dalszej dyskusyi szczegółowej nad ustawą wojskową.

Poznań, 9 stycznia. *(Tel. pryw.) Dziennik Poznański* donosi z Warszawy: W kołach artystycznych i inteligencyi warszawskiej oczekują w tych dniach radosnej uroczystości. Około 20 b. m. nadejdzie z Petersburga ostateczne zatwierdzenie nowej polskiej Szkoły sztuk pięknych w Warszawie.

Dziennik Poznański donosi, że generał Puzyrewski pozostaje nadal w Warszawie na dotychczasowem stanowisku.

Poznań, 9 stycznia. *(Tel. pryw.)* Poznańskie bractwo strzeleckie zamienione zostało na odbytem wczoraj zgromadzeniu na instytucyę o charakterze prusko-patryotycznym. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów zagajono obrady po niemiecku. Uchwalono zmianę statutów w duchu hakatystycznym.

Kiszyniow, 9 stycznia. Przez święta Bożego Narodzenia star. st. panował tu zupełny spokój. Obiegające niepokojące pogłoski były tylko oddźwiękiem niedawno ukończonego procesu,

Rzym, 9 stycznia. *(Tel. własny).* Ojciec św. wydać ma dokument w sprawie wnoszenia *veto* na Konklawe.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 9 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby dep. wniósł poseł Szatmary interpelacyę w sprawie tłómaczenia nazwy miejscowości węgierskich na inne języki, a w szczególności z powodu tego, że w piśmie wystosowanem przez władze wojskowe do gminy Eperjes umieszczona była w klamrze nazwa słowiańska „Preszów". Gmina nie chciała pisma tego przyjąć, w obec czego władze udały się do ministerstwa, które poleciło przyjąć powyższe pismo.

Z dalekiego Wschodu.

Paryż, 9 stycznia. Nota *Agencyi Hawasa* donosi: W tutejszem japońskiem poselstwie oświadczają, że rząd japoński czyni wszelkie starania w interesie utrzymania pokoju. Wiadomość, że Japonia wysłała wojska do Korei, albo przygotowuje wysyłkę, jest zupełnie bezpodstawna.

Waszyngton, 9 stycznia. Wczoraj odbyła się rada gabinetowa w sprawie rosyjsko-japońskiego zatargu.

Cincinnati, 9 stycznia. Japońscy agenci poczynili tu znaczne zamówienia na konie dla kawaleryi. Rossya zakupiła 10 wagonów konserw mięsnych, które mają być jak najszybciej dostarczone.

Londyn, 9 stycznia. *Biuro Reutera* donosi: Angielskie koła handlowe zapatrują się w następujący sposób na położenie w Azyi Wschodniej. Uważają wprawdzie wojnę nie jako nieuniknioną, mimo to zdziwione są optymizmem jaki panuje na kontynencie. Sądzą, że na wypadek wojny, kroki nieprzyjacielskie ograniczą się tylko na Rossyę i Japonię. Nie jest nieprawdopodobne, że Japonia wysadzi wojska na ląd w Korei, lecz zaraz potem podjęte będą kroki celem zawarcia pokoju.

Genua, 9 stycznia. Japońskie okręty wojenne „Misein" i „Kazuga" wypłynęły dziś o godz. pół do 5 nad ranem na pełne morze.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 stycznia 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 674·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 760·—, Akcye Anglobanku 277·75, Akcye Unionbanku 530·—, Akcye Länderbanku 447·—, Akcye Bankvereinu 512·—, Akc. Bodencredit 942·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 543·—, Akcye kolei państwowych 671·50, Akcye kolei Południowej 85·75, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei Północnej 5450·—, Akcye kolei czerniowieckiej 577·—, Akcye Alpiny 423·—, Akcye Rima Muranyi 483·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1893·—, Akcye Fabryki broni 453·—, Akcye Tureckie tytoniowe 342·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1215·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·25, Renta majowa 100·40, Austryacka Renta koronowa 100·50, Węgierska Renta koron. 98·95, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·80, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·45, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 103·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·70, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·90, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·40, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·80, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·25, Losy tureckie 131·—, Marki 117·25, Ruble 252·50.

Berlin, 9 stycznia 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Akcye kredytowe 212·40, Towarzystwo dyskontowe 193·—.

Usposobienie: wyczekujące.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 9. stycznia 1903.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	578	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	375	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	75	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	30	—	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	30	—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	99	60	100	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	100	30	101	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	25	—	—
„ „ 4½% (3 em.)	102	—	102	70
„ „ 4% (4 em.)	99	20	99	80
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	20	99	90
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	60	100	30
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	20	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	102	—	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	78	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	25	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. stycznia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·65	100·85
styczeń-lipiec	100·65	100·85
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·80	101·—
kwiecień-październik	100·75	100·95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	180·—	190·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154·90	155·90
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	184·85	186·95
„ „ 1864 po 100 zł.	257·—	260·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	260·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299·—	300.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120·45	120·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·65	100·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510·—	513·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129·50	130·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·30	101·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·—	101·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114·90	115·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134·50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·50	101·50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·30	101·30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·50	120·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119·—	119·20
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·95	99·15
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163·—	166·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208·—	210·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	207·—	210·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·25	99·20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·—	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·75	108·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·75	104·75
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.35	100·35
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·10	98·10
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	92·—	94·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·40	100·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	291·50	297·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	286·—	29[illegible]—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·50	105·50
„ „ „ „ los 4 pr.	98·25	99·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·75	102·25
„ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	99.90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·40	100·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102·40	103·40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·75	102·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·75	101·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110·85	111·85
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	117·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·50	101·90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·15	102·15
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·15	102·15
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·10	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·20	95·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·—	100·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·85	100·85
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·10	20·10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	465·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	86·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	79·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70·—	74·—
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	176·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·75	53·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·60	27·60
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	68·—
Salma 40 zł. mk.	230·—	240·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	82·—
St. Genois 40 zł. mk.	250·—	285·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	278·50	279·50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2826·—	2830·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	672.—	673·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	762·—	763·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	532·—	534·—
Galic. banku hip. 200 zł.	544·—	546·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	441·50	442·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1586·—	1592·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	536·10	537·10
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	255·25	255·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430·—	445·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5460·—	5500·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577·—	579·30
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	401·50	402·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	866·—	872·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	679·—	685·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1218·—	1228·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	425·75	426·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1918·—	1928·—
Schodnicy 500 kor.	813·—	822·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	383·—	388·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·15	117·35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·42½	239·65
Paryż za 100 franków	95·17½	95·30
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·55
Włoskie banki	95·17½	95·30
Francuskie banki	94·92½	95·02½
Szwajcarskie banki	94·92½	95·02½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	19·07
20-markówka	23·44	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·12½	117·32½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95·40
Ruble	2·52½	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1784/3 (5) (10213)

Dnia 26. stycznia 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności wh. 42 ks. gr. gm. Sichów objętej Agnieszki Kowalskiej własnej składającej się z parceli bud. 62 i parcel gruntowych 603/1, 604/1, 604/2, 605/1, 607/1, 604/3 stanowiącej gospodarstwo rolne wraz z potrzebnymi budynkami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest na 1160 kor.

Najniższa cena wynosi 773 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 11. listopada 1903.

(164 1—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE

ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 11. stycznia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepiany.

Wtorek 12. stycznia 1904 od 10 do 12 godz.: piece kaflowe, herbata, 50 tuz. krawatek, meble i trunki różne.

Środa 13. stycznia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepiany.

Czwartek 14. stycznia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, urządzenie restauracyi, napoje różne i towary norymberskie.

Piątek 15. stycznia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Sobota 16. stycznia 1904 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 6. stycznia 1903.

L. cz. E. 293,3 (5) (10095 2—3)

Na żądanie Kasy pożyczkowej dla gmin powiatu dobromilskiego w Dobromilu, odbędzie się dnia 22. stycznia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya 1/5 części realności objętej whl. 23 i 2/3 części realności objętej whl. 13 ks. gr. gm. Jamna dolna wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 krów i jednej jałówki.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a) 1/5 część whl. 23 na 677 kor. 40 hal., b) 2/3 części whl. 13 na 556 kor. 44 hal., przynależności zaś na 220 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) wraz z przynależytościami kwotę 689 kor. 31 hal., zaś ad b) kwotę 552 kor. 47 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 24. listopada 1903.

L. cz. E. XX. 800,3 (8) (9062 2—3)

Na żądanie Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie zastąpionej przez adw. dr. Pawła Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 22. stycznia 1904 o godz. 10 przed połud. w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. licytacya realności pod l. kons. 177 $^{3}/_{4}$ we Lwowie przy ul. Zamarstynowskiej l. 22. położonej, lwh. 128 III. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, wraz z przynależnościami w protokole oszacowania bliżej opisanemi.

Nieruchomość powyższa, jest ocenioną na 196.340 kor. 50 hal., przynależności zaś na 2.352 kor. 97 hal.

Najniższa cena wynosi 99.311 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XX.

Lwów, dnia 20. października 1903.

L. cz. Nc. IV. 777/3 (4) (9734 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, że dnia 25. stycznia 1904 o godzinie 10 rano, oddział IV., przeprowadzoną zostanie dobrowolna sądowa licytacya realności pod lk. 67, 68, 214, 215 w Jarosławiu przy ulicy Krakowskiej, położonej lwh. 1507 ks. gr. tejże gminy objętej, Józefa Robinsohna, Róży Stössinger, Róży Damask i Matyldy Münz własnej, oszacowanej na 98906 koron 25 hal.

Najniższa oferta wynosi 90000 koron a wadyum 9000 koron.

Prawa wierzycieli na realności tej zabezpieczonych, pozostają nienaruszone.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne można przeglądnąć w kancelaryi Oddziału IV. tut. Sądu w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jarosław, dnia 20. listopada 1903.

L. cz. E. 166/3 (11) (10297 1—3)

Na żądanie Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Księstwem Krakowskiem, zastąpionego przez adw. dr. Błażowskiego w Przemyślu, odbędzie się dnia 26. stycznia 19 4 o 10 godz. rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya dóbr Wołostków wyk. hip. l. 105 ks. gr. dla większych posiadłości obwodu przemyskiego objętych Leszka Prus Wiśniowskiego i Anny Prus Wiśniowskiej własnych wraz z przynależytościami, składającemi się z żywego i martwego inwentarza.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz z budynkami na 259.129 kor., przynależności zaś na 1679 kor.

Najniższa cena wynosi 173 872 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 1. grudnia 1903.

L. cz. E. 789,3 (4) (10508)

Dnia 26. stycznia 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacya 3 30 niewydzielonych części realności whl. 540 gm. Niżniów składającej się z parc. bud. 528 Nr. domu 210, grt. 1073 i budynku względnie materyału budowlanego tudzież 3/5 niewydzielonych części realności whl. 542 tej gminy składającej się z parc. bud. 191 Nr. domu 303, grt. 193 i budynku.

Przynależności niema.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: 3/30 części whl. 540 na 190 kor., 3/15 części whl. 542 na 542 na 423 kor. 96 hal.

Najniższa cena wynosi co do 3 30 części whl. 540 kwotę 113 kor. 33 hal., zaś co do 3/15 whl. 542 kwotę 249 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 3. grudnia 1903.

L. cz. E. VIII. 803/3 (3) (18)

Dnia 26. stycznia 1904 o godz. 11 $^{1}/_{2}$ rano, odbędzie się w biurze Nr. 30 w tutejszym sądzie licytacya 2 3 części realności wyk. hip. 1034 gminy Stanisławów Ryfki Trott vel Schindelman i Chany Jütty Lieberman własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomość tj. 2/3 części oceniona na 4153 kor. 14 hal.

Najniższa cena wynosi 2218 kor. 88 hal., niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Stanisławów, dnia 30. listopada 1903.

L. cz. E. 827/3 (3) (178)

Na żądanie Abrahama Kirschen, kupca ze Złoczowa, odbędzie się dnia 2 . stycznia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Zborowie, licytacya połowy realności obj. whl. 204 ks. gr. gm. kat. Pleśniany zobowiązanej Ruchli Grossmann własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 155 kor.

Najniższa cena wynosi 103 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 25. listopada 1903.

L. cz E. 3002/3 (5) (10236)

Na żądanie c k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie, odbędzie się dnia 26. stycznia 1904 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności lwh. 280 i 281 Hołowy, 364 i 365 Hryniawa.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 850 kor., 850 kor., 1150 kor., 500 kor.

Najniższa cena wynosi 566 kor. 67 hal., 566 kor. 67 hal., 766 kor. 67 hal., 333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowanie licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 4. grudnia 1903.

L. cz. E 1593/3 (11) (10147)

Na żądanie Estery Mühlrad negocyantki w Mikołajowie, odbędzie się dnia 26. stycznia 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., licytacya 1/4 części realności whl. 21 ks. gr. gm. kat. Rawa objętej i 1/8 części realności whl. 119 ks. gr. gm. kat. Rawa objętej, zobowiązanego Majera Bienstocka własnych.

Przynależności nie ma żadnych.

Wystawiona na licytacyę 1/4 część realności whl. 21 ks. gr. gm. kat. Rawa objętej jest oceniona na 183 kor. 75 hal., zaś 1/8 część realności whl. 1 9 tejże księgi objętej na 139 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do 1/4 części realności whl. 21 ks. gr. gm. kat. Rawa objętej 92 kor., zaś co do 1/8 części realności whl. 119 tejże księgi objętej 70 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 24. listopada 1903.

L. cz E. 2864/3 (9) (10238)

Na żądanie Wolfa Bera Schenkla z Kut, odbędzie się dnia 26. stycznia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2. licytacya realności obj. whl. 396 kg. gm. Rożen wielki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4643 kor.

Najniższa cena wynosi 3095 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 1. grudnia 1903.

L. cz. E. 5257/3 (3) (10455)

Zobowiązany Chaskel Ziegel w Berlohach.

Dnia 26. stycznia 1904 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności whl. 1260 gminy Kałusz objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z 40 sztuk olch.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną 2550 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 1300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 7. grudnia 1903.

L. cz. E. 472/3 (6) (9560)

Na żądanie Izraela Dawida Schmieda, odbędzie się dnia 25. stycznia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya a) 1/4 części realności lwh. 137 gm. Glinik średni, b) 3/8 części realności lwh. 101 gm. Glinik górny, c) 1/2 realności lwh. 102 gm. Glinik górny.

Części nieruchomości powyższych, wystawione na licytacyę, są ocenione pierwszej na 173 kor. 50 hal., drugiej na 202 kor. 77 hal., trzeciej na 569 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 182 kor. 32 hal., ad b) 135 kor 18 hal., ad c) 379 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 20. listopada 1903.

L. cz. E. 818/3 (10) (10153)

Dnia 26. stycznia 1904 o godz. 10 rano, odbędzie się licytacya a) 1/4 części relności lwh. 49 i b) 1/12 części realności lwh. 50 w Buchcicach.

Realność ad a) ocenioną jest na 152 kor., ad b) na 121 kor. 30 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi ad a) 101 kor. 34 hal., a/ b) 80 kor. 88 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tuchów, dnia 17. listopada 1903.

L. cz. E. 2759/3 (5) (10239)

Na żądanie Herscha Lockera, odbędzie się dnia 26. stycznia 1904 godz. 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya połowy realności whl. 444 Kuty m.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 591 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 296 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 5 grudnia 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 2/3 (1) (152 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Fcani Obstfeldowej nieprotokołowanej kupcowej w Krakowie ul. Krakowska 26.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Feliksa Osadzińskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Sanka Lachsa w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 11. stycznia 1904 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego, jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1. lutego 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 29. lutego 1904 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, połikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnik dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, 28. grudnia 1903.

Konkursa.

L. 117.902. (82 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady referenta przemysłowego w biurze krajowej komisyi dla spraw przemysłowych z roczną płacą 3.600 kor. dodatkiem aktywalnym o rocznych 720 kor. i prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 300 kor. rocznie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają udowodnić:

1) nieprzekroczenie 40 roku życia i 2) ukończenie studyuów technicznych.

Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy udowodnią odbycie praktyki przemysłowo handlowej.

Posada ta nadaną zostanie na rok prowizorycznie, po roku zadowalającej służby nastąpi stabilizacya.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału krajowego do dnia 31. stycznia 1904.

Z Wydziału krajowego.
We Lwowie, 18. grudnia 1903.

L. 792/II. (130 3—3)

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Parchaczu z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 373 kor. rocznie na służącego.

2) i w Odrzykoniu z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 630 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22. stycznia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 3. stycznia 1904.

Prez. 2 4 4 (133 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady sędziego powiatowego w Ulanowie rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do 25 stycznia 1904.

Podania o powyższą względnie o także posadę przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą, wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum Sądu obwodowego.
Rzeszów, dnia 2. stycznia 1904.

L. w. 1370. (146 1—3)

Ogłoszenie.

Kurator fundacyi Stanisława hr. Skarbka, śp. Henryk hr Skarbek zmar. we Lwowie dnia 2. stycznia 1904 r.

Podając to do wiadomości publicznej, Wydział krajowy wzywa wszystkich, którzy mniemają mieć prawo do objęcia kuratoryi tej fundacyi w myśl Art. III aktu fundacyi z dnia 1. sierpnia 1845, aby w terminie prekluzyjnym po koniec stycznia 1904 to swoje prawo w podaniach należycie udokumentowanych wobec Wydziału krajowego wykazali.

Z Rady Wydziału krajowego.
We Lwowie, dnia 5. stycznia 1903.

L. 2368. (89 1—3)

KONKURS.

Przy urzędzie gminnym w Łańcucie jest do obsadzenia posada sierżanta policyjnego z płacą 600 kor. rocznie i umundurowaniem.

Po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania własnoręcznie pisane i zaopatrzone w dowody:

1) ukończonych studyów;

2) znajomości języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie;

3) znajomości ustaw i przepisów policyjnych;

4) nieprzekroczonego 40 roku życia;

5) dotychczasowego zajęcia i

6) nieposzlakowanego charakteru, należy wnosić do końca stycznia b. r.

Łańcut, dnia 1. stycznia 1903.

Sekretarz Szymon Szust — Burmistrz J. Cetnarski

L. 1802. (131 1—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Żywcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Rajczy.

Do okręgu tego należą gminy: Rajcza, Sól i Ujsoły, z ludnością 8650 dusz.

Płaca roczna wynosi 200 kor. płatna w miesięcznych ratach z dołu z kasy Wydziału powiatowego.

Obowiązki akuszerki okręgowej określone są rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa w § 17. ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kr.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, dowód uzdolnienia i świadectwo moralności należy wnieść do Wydziału powiatowego w Żywcu najdalej do dnia 29. lutego 1904.

Żywiec, dnia 2 stycznia 1904.

L. 9/04 (90 1—3)

KONKURS

Rada gminna w Strzeliskach nowych ogłasza konkurs na posadę pisarza gminnego z płacą roczną 400 koron

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Rady gminnej na ręce Zwierzchności gminnej najdalej do 15. marca 1904 r

Zwierzchność gminna.
Strzeliska nowe, 2. stycznia 1904.

L. 10/04. (91 1—3)

KONKURS.

Rada gminna w Strzeliskach nowych ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 600 kor.

Obowiązkiem lekarza miejskiego będzie pełnić równocześnie funkcye oglądacza zwłok i bydła.

Podania udokumentowane wnosić należy do Rady gminnej na ręce Zwierzchności gminnej w Strzeliskach nowych najdalej do 15. marca 1904.

Zwierzchność gminna.
Strzeliska nowe, 2 stycznia 1904.

L. 239/904. (165 1—3)

Ogłoszenie.

C. k. Starostwo w Kosowie poszukuje dyurnisty za wynagrodzeniem 2 kor 20 hal. dziennie.

Do podań należy dołączyć świadectwa.

Kosów, dnia 5. stycznia 1904.

Księgi gruntowe.

L. cz. Nc. X. 25/3 (4) (167)

Wskutek prośby c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie z dnia 3. sierpnia 1903 l. 60054/II., która wraz z załącznikami może być w tutejszym Sądzie przejrzaną, mają być z realności objętej wyk. hip. l. 1341 ks. gr. gm. kat. Przemyśla a w szczególności: z parc. grunt. l. kat. 2784 2 obszar. 12 3 m², z parc. grunt. l. kat. 2784 2 obszar. 9 0 m², razem 21 3 m² wydzielone i przeniesiono bezciężarowo do księgi kolejowej, w szczególności złączone z pg. 1320/1.

Wzywa się przeto niniejszem wszystkich tych, którzyby proszonem wydzieleniem nabytych przez Dyrekcyę kolei państwowych gruntów z wyk. hip. l. 1341 ks. gr. gm. Przemyśla bez wszelkich ciężarów oraz przepisaniem ich do księgi kolejowej dla linii Kraków-Lwów czuli się pokrzywdzonymi, aby swe roszczenia, względnie zarzuty najdalej do dnia 28. marca 1904 w tutejszym Sądzie powiatowym wnieśli, albowiem zgłoszenia te po terminie tym wniesione — po myśli §. 25. ust. z 19. maja 1874 l. 70 dz. u. p. uwzględnione nie będą, a bezciężarowe wydzielenie tych gruntów zarządzonem zostanie.

Zauważa się przytem, iż edykt niniejszy zostaje z dniem 28 stycznia 1904 w gmachu sądowym przybitym i że wszelkie prawa, któreby w dniu tym lub po nim przeciw poprzednim posiadaczom zostały nabyte, przy przeniesieniu tych gruntów do księgi kolejowej, nie zostaną uwzględnione.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Przemyśl, dnia 1. grudnia 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 218/3 (9211 2—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Magdalenę Krawiec z Woli mieleckiej. Kuratorem jej ustanowiono Jana Żołę z Woli mieleckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielec, 20. września 1903.

L. cz. L. 13/3 (9212 2—3)

Iwana Halczaka Nykoły z Paryszcz uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Antoni Pawłosiewicz z Paryszcz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 16. października 1903.

L. cz. P. 326/3 (5) (9218 2—3)

Obwieszczenie.

Jakóba Tymków vel Tomczuka z Horyhlad uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Hrycia Tyszkę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 19. września 1903.

L. cz. L. VII. 9/3 (6) (9487 2—3)

Józef Pietrzyk i Maryanna Pietrzykowa uznani zostali marnotrawnymi.

Kurator Jan Szostak z Posadowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 13. sierpnia 1903.

L. cz. P. 236/3 (6) (9506 2—3)

Wawrzyńca Pawlinę uznaje się marnotrawcą ustanawiając jego kuratorem Dańka Mudrego ze Szczerca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirów, dnia 14. października 1903.

L. cz. P. 302/3 (6) (9514 2—3)

Kośtia Łenyszyna z Bortnik uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Fedora Łenyszyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 13. sierpnia 1903.

L. cz. P. 108/3 (2) (9259 2—3)

Za głupkowate uznano Maryę Sieprawską i Rozalię Sieprawską w Spytkowicach.

Kuratorem ich ustanowiono Franciszka Sieprawskiego w Spytkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 27. października 1903.

L. cz. P. 269/3 (7) (9274 2—3)

Nykoła Urbanowicz Michała z Berezowa wyżnego uznany został marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Petra Romanczyna Oleksy.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, 24. września 1903.

L. cz. IV. 314/92 (5) (9250 2—3)

Wiktorya Habiniak i Katarzyna Habiniak z Sidziny uznane zostały za głupkowate kuratorem dla nich ustanowiono Wojciecha Szamka z Sidziny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jordanów, dnia 3. listopada 1903.

L. cz. P. 167/00 (11) (9230 2—3)

Nad Anną Fedczyszak z Kwaszeniny przedłużono na czas nieograniczony władzę opiekuńczą z powodu ułomności ciała i umysłu.

Opiekunem ustanowiono Iwana Fedczyszaka z Kwaszeniny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Dobromil, dnia 14. października 1903.

L. cz. L. 5/3 (4), L. 2/3 (5), L. 1/3 (7) (9318 2—3)

Edykt o ustanowieniu kurateli kumulowany.

Anna z Germaków Sawczyn z Suszycy wielkiej uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono dla niej Piotra Fałacza z Suszycy wielkiej, Agata Cwynar z Wołczy dolnej uznana umysłowo chorą, kuratorem dla niej ustanowiono Walentego Cwynara z Wołczy dolnej, Hryć Sobol z Wołczy dolnej uznany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono dla niego Mikołaja Dełenka z Wołczy dolnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starasól, dnia 6. października 1903.

L. cz. P. 247/3 (8) (9225 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ustanawia nad Magdaleną Mikuliczyn z Brzeżan kuratelę z powodu marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Leona Ogrodnika z Brzeżan.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, 22. lipca 1903.

L cz. P. VI. 176/3 (9501 2—3)

Maksym Dzundza gospodarz z Rypianki uznany został umysłowo niedołężnym a kuratorem jego ustanowiono Benedykta Dzundzę z Rypianki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, 19. października 1903.

L. cz. P. 85 3 (22) (9851 2—3)

Andrzeja Ciołczyka w Ciężkowicach uznano marnotrawcą, kuratorem tegoż ustanowiono Franciszka Polucha tamże.

Jaworzno, 3. grudnia 1903.

L. cz. P. 177/3 (1) (934 2—3)

Marya Horoszczak z Boguszy, umysłowo niedołężna, kuratorem jej Bartłomiej Horoszczak z Boguszy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 29. lipca 1903.

L. cz. A. 103/3 (8) (9340 2—3)

Kazimierz Walawski z Biały niżnej umysłowo niedołężny, kuratorem jego Piotr Radzik z Biały niżnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 29 lipca 1903.

L. cz. P 185/3 (9342 2—3)

Anna Surmianka córka śp. Wojciecha z Królowy polskiej umysłowo niedołężna, kuratorem jej Jan Szczecina z Królowy ruskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 14. sierpnia 1903

L. cz. P. 159 3 (4) (9367 2—3)

Ołeksa Kołasznik uznany został umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Stefana Hermana.

C. k. Sąd powiatowy.
Mosty, dnia 14 października 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 215/3 (4) (9089 3—3)

C. k. Sąd powiatowy oddział II. w Mikulińcach podaje do wiadomości, że Petro Podhajny zmarł 18. 1903 czerwca w Ludwikówce z pozostawieniem kodycylu z daty Ludwikówka 25. lutego 1903, którym swoją realność w Ludwikówce wyczerpującą, spadek córce Magdzie Furman i wnuczce Katarzynie Furman zapisał.

Gdy miejsce pobytu dziedziców Maryi Pobuty, Franki Cymbalistej i Halki Bilińskiej nie jest znanem, ustanawia się dla nich kuratorem dra Leona Rossbergera adwokata w Mikulińcach i wzywa się ich ażeby w przeciągu jednego roku licząc od tego edyktu zgłosili się w sądzie i oświadczyli się do spadku, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem przeprowadzonem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikulińce, dnia 25. października 1903.

L. cz. A. 112/99 (3) (9052 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie podaje do wiadomości, że Wolf Schüssler zmarł dnia 17. stycznia 1899 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tego spadku, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu prawa sobie doń rościli, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi donieśli, tytuł prawny dziedziczenia wykazali i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenia i im też, w miarę wykazania praw spadek przyznanym zostanie, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Wincentego Markiewicza.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa, jako dobro bezdziedziczne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 15. kwietnia 1903.

L. cz. C. I. 317/3 (1) (118 3—3)

Przeciw nieobecnej Lei Klein z Kamionki str. wniosła Blima Barach skargę o ubezpieczenie prawa przechodu.

Rozprawa odbędzie się 14. stycznia 1904, godz. 11 rano, biuro I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Krówczyński w Kamionce str. będzie ją zastępywał dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kamionka str., 22. grudnia 1903.

L. cz. Praes. 2428 3 (92 2—3)

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli §. 301 p. k. dla pierwszej, dnia 16. lutego 1904 o godz. 9 rano rozpoczynającej się kadencyi Sądu przysięgłych, Radcę Dworu jako Prezydenta tutejszego Trybunału Spławskiego, przewodniczącym, a jego zastępcami Wiceprezydenta Brożyńskiego, tudzież radców Mandybura, Tolusiewicza, Praczyńskiego, Gładyszowskiego i Haszczyca.

Przemyśl, 4. stycznia 1904.

L. cz. Prez. 20 (18 P/4) (155 1—3)

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował na mocy §. 301 proc. kar dla I zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1904 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Michała S[illegible] przewodniczącym, a wiceprezydenta M[illegible]sława Lachawca, radcę wyższego sądu krajowego Józefa Paliwodę, tudzież radców Karola Zollnera, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Emila Kobrzyńskiego, Antoniego Nebrebeckiego i dr. Maurycego Morgenrotha zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 22 lutego 1904 o godz. 9 przed południem.

Z Predyum c. k. sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 4. stycznia 1904.

L. cz. 8. (179 1—3)

Dr. Efroim Fischel 2-im. Weidman wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Sanoku.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, dnia 7. stycznia 1904.

L. cz. Cw. II. 1023/3 (7) (169)

Przeciw Drowi Henrykowi Lgockiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie pozew o 1800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty w dniu 12. września 1903 do lcz. Cw. II. 1023/3 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Fr. Bardla, adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 14. grudnia 1903.

L. cz. Cw. 1849 3 (2) (170)

Przeciw nieobecnemu Dawidowi Rapaportowi, kupcowi przedtem w Sztropko wniosł Selig Faust przez adw. Dra Jakóba Parizera w Tarnowie skargę o 300 koron zpn.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 7. grudnia 1903 Cw. 1849 3 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. Dr. Rappaport w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 6. stycznia 1904.

L cz C. II. 179/2 (27) (120)

Przeciw Stanisławowi Leśniowskiemu, w Kolbuszowy przedtem zamieszkałemu, wniosła Magdalena Leśniowska z Kolbuszowy pozew o własność połowy realności lwh. 181 gminy Kolbuszowa.

Audyencya odbędzie się dnia 26. lutego 1903 godzina 9 rano w biurze Nr. 5

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Bryk z Kolbuszowy będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kolbuszowa, 11. grudnia 1903.

L. cz. C. II. 462/3 (1) (172)

Przeciw Klarze Chuwen kupcowej ostatnio w Stanisławowie zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k sądu powiatowego w Stanisławowie przez Arona Herscha Weisshausa i Abę Mühlsteina pozew o zapłacenie czynszu najmu w kwocie 380 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 9. stycznia 1904 o godz. 10 przed południem biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Klary Chuwen ustanawia się p. dr. adw. Leona Bibringa w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Klarę Chuwen w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stanisławów dnia 28. grudnia 1903.

Doniesienia prywatne.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza powiatowej Kasy dla chorych w Turce, z siedzibą w Boryni, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 30-go stycznia 1904 r.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 600 kor.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie zaopatrzone w dowody odbytych studyów i kilkuletniej praktyki lekarskiej, nieprzekroczonego wieku lat 40 i przynależności do Monarchii Austro-Węgierskiej, do Zarządu powiatowej Kasy dla chorych w Turce koło Chyrowa.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Turce koło Chyrowa.

SZTUCZNA WODA VICHY GRANDE-GRILLE CÉLESTINS

50% tańsza od rodzimej.

Celestins w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych w dnie i cukrzycy.

Grande-Grille: w kolkach wątrobnych i kamykach żółciowych w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej.

Sporządzona pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. lekarskiego.

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:

A. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiórskiego.

Najlepszy środek w świecie do czyszczenia butów

Czernidło Fernolendta daje czarny połysk i konserwuje skóry.

Creme połyskowy Fernolendta dla jasnych bucików daje piękny połysk i konserwuje skórę.

Fernolendta Creme czarny połyskowy „Nigrin“ specyalnie do skóry Kid, Chevreau, Gems, Chagrin i Box-Calf czyni skórę nieprzemakalną i miękką nie farbuje nawet w wilgoci, nie plami sukien i daje delikatny czarny połysk.

Wszędzie do nabycia

Stefan Fernolendt c. k. uprzyw. Fabryka (założona w r. 1832). c. k. dostawca dworu, Wiedeń I. Schulerstrasse 21.

Złoty medal na Wystawie w Paryżu. Grand Prix na wystawie w Londynie.



Z magazynu Juliusza Grossego w Krakowie.

Największy zbyt herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

¼ funtowa paczka K. 1, 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Tudo Ceylon doskonała K. 1·30 i 1·70.

Okruchy hal. 70, 80, K. 1·— i 1·20.

Wszystko waga Netto, funt cłowy czyli 500 gramów nie zaś 420 funt wagi rossyjskiej o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie żądać: Herbaty »MONOPOL« z Rączką.

Od Redakcyi:

Premium artystyczne: kolorowa reprodukcya obrazu polskiego artysty.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:

SYN MARNOTRAWNY

powieść współczesna **Józefa Weyssenhoffa.**

MROK

powieść historyczna **A. Krechowieckiego.**

W ciągu roku 1904 każdy prenumerator Tygodnika Illustrowanego otrzyma **53** numery pisma, zawierającego około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, kopiami obrazów, illustracyami chwili bieżącej, z okładką ogłoszeniową.

Nadto **premium wyjątkowe**

bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza: „POTOP“ i „PAN WOŁODYJOWSKI“ oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych, i t. p. — W Styczniu: „Wielkie legendy ludzkości“; w Lutym: „Małżeństwo u różnych narodów“; w Marcu: „Życie artystyczne ludzkości“ (z illustracyami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłómaczona.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), **zaś dzieła popularne** w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko **40** hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor 80 hal, rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą bez oprawy **65** kor., w oprawie **89** kor. — Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie **3** kor **20** hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

Giovanni Zuliani i Syn

Lwów, ulica Świętego Piotra l. 21. Telefon Nr. 658.

Filie:

Stanisławów Zarwańska 18. **Kraków** Zwierzyniec 14. **Czerniowce** Bahnhofstrasse 28.

Utrzymuje na składzie

Wielki zapas rur betonowych różnych wielkości, płyty chodnikowe, posadzkowe i kominowe jakoteż inne wyroby z cementu. **Wykonuje** posadzki weneckie terrazzo, granito, posadzki cementowe i cementowe drzewne, czyli posadzki holzitowe systemu Schmidta. Kanalizacye, zbiorniki i fundamenta, stropy, schody, balkony, żłoby, grobowce i t. p.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy jak najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

¼ kilo kawy palonej Melange	Nr.	zł.	ct.
„	Nr. I.	—	70
„	Nr. II.	—	90
„	Nr. III.	1	10
„	Nr. IV.	1	20
Melange cesarska	Nr. V.	1	40

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.



Tysiące wypadków słabości

są przyczyną złego, na przeciągi powietrza narażonych klozety.

Guttmanna patentowane

hygieniczne klozety pokojowe

są według orzeczenia pierwszorzędnych powag lekarskich niezbędne do utrzymania zdrowia, jakoteż w czasie opieki lekarskiej.

Szczegółowo illustrowane cenniki bezpłatnie i franco w filiach c. k. uprzyw. fabryki klosetów

L. Guttmann, Lwów, ul. Jagiellońska l. 8.

Największy wybór wszystkich gatunków: klosetów domowych i pokojowych, Pots de chambre, Bidets, wanien kąpielowych, kompletnych urządzeń kąpielowych, pieców gazowych, Rechands, mebli mosiężnych i żelaznych, wózków dziecinnych, foteli do wożenia chorych, hygienicznych spluwaczek, papieru klozetowego etc.

Jeneralny skład dla Galicyi austro-węgierskiego

Thermophor-przedsiębiorstwa.